



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNIĄ 1947 ROKU

NR. 218 (799)

BUNT W PARTII PRACY

List otwarty 200 posłów labourzystów do premiera Attlee w sprawie planu gospodarczego i polityki zagranicznej Anglii

LONDYN PAP. — Na łamach „Daily Herald” pojawił się list otwarty posłów Labour Party, którzy krytykują rządowy plan gospodarczy. List podpisał 19 posłów z Crossmanem, Vootem, Jernies Lee i Mikardo na czele. List ten przedstawia poglądy 200 posłów Labour Party.

Autorzy listu stwierdzają na wstępie, że przemówienie premiera Attlee przeobraziło posłów Labour Party nie tym co zostało powiedziane, ale to co pokryło „milczeniem”. W liście podkreślono następnie, że Wielkiej Brytanii nie pomaga krótkowzroczne ograniczenie, gdyż sytuacja może poprawić jedynie długofalowe planowanie.

Rząd — czytamy w liście — winien podjąć odważną i stanowczą akcję w następujących sprawach:

1) Sprawa redukcji sił zbrojnych. Premier zapowiedział, że demobilizacja obejmie de facto jedynie 80 tys. żołnierzy, co oznacza,

że do marca 1948 r. pod bronią będzie się znajdowało przeszło milion żołnierzy. „My domagamy się — piszą posłowie Labour Party — demobilizacji 750 tys. żołnierzy do marca 1948 r. W szczególności należy wycofać wojska brytyjskie ze Środkowego Wschodu i ograniczyć ich ilość w Niemczech i w Austrii”.

2) Sprawa ograniczeń gospodarczych. — Autorzy listu podkreślają, że premier Attlee (Dalszy ciąg na str. 2)

Braterska współpraca

Dzisiaj we wszystkich miastach powiatowych i wydziałonych województwa łódzkiego zbierają się konferencje powiatowe aktywów PPS i PPR. Trudno przecenić doniosłość ich obrad. One to bowiem winny praktycznie zrealizować uchwały Rady Naczelnej PPS i Komitetu Centralnego PPR co do współpracy obu braterskich organizacji.

Uchwały władz naczelnych obydwu Partii oraz narada wojewódzka aktywów PPS i PPR, w Łodzi postawiły przed braterskimi organizacjami partyjnymi w powiatach, w fabrykach i na wsi szereg ważkich zadań.

Wymienimy najważniejsze: wspólna praca i walka o wykonanie planu gospodarczego w każdej fabryce i w każdej galezi przemysłu, walka z sabotażem i dywersją gospodarczą, walka ze spekulacją i drożyzną i ta droga walka o poprawę bytu mas pracujących, walka z wroga propagandą, akcja oczyszczania aparatu administracyjnego z wrogów i szkodników reakcyjnych.

NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM KONFERENCJI POWIATOWYCH JEST USTALENIE TAK NAJSCISLEJSZEJ WSPÓŁPRACY OBYDWU BRATERNICH ORGANIZACJI. — NIE TAKIEJ OD ŚWIĘTA I UROCZYSTYCH ZEBRAŃ ALE TAKIEJ NA CODZIEŃ, W POWSZEDEŃNIEJ, PRAKTYCZNEJ DZIAŁALNOŚCI.

W tym celu konferencje będą się musiały zastanowić w jaki sposób najszybciej i najskuteczniej URZECZYWISTNIC uchwały Rady Naczelnej PPS i wojewódzkiej narady aktywów PPS i PPR w Łodzi, a uchwały te zobowiązują:

„WSZYSTKIE ORGANIZACJE PPS i PPR. DO USUNIĘCIA ZE SWOICH SZEREGÓW ZAMASKOWANYCH WRN-owców WINOWCÓW, PSL-owców, WSZYSTKIE ELEMENTY ROZBIJAJĄCE JEDNOLITY FRONT OBU PARTII i ŻYWIŁOY IDEOLOGICZNE OBCE”.

Nie mogą to być ogólniki. Trzeba, aby wszystkie te wrogie jednolitemu frontowi elementy były wymienione z imienia i nazwiska, i ABY KAŻDA Z ORGANIZACJI WYCIĄGNĘŁA NIEZWŁOCZNIE KONSEKWENCJE W STOSUNKU DO WROGÓW JEDNOLITEGO FRONTU AŻ DO WYRZUCENIA ICH Z PARTII WEŁCZNIE. Trzeba w obydwu partiach stworzyć ATMOSFERĘ NIETOLERANCJI wobec wszelkich WRN-owsko-reakcyjnych, a także i sekciarskich żywiołów.

KTO PRZECIWI JEDNOLITEMU FRONTOWI, kto ma w stosunku do jednolitego frontu i współpracy obu partii jakiegokolwiek „zastrzeżenia” — DLA TEGO NIE MA MIEJSCA ANI W PPS-ie, ANI w PPR-ze

Tylko przy takim poważnym traktowaniu uchwał władz naczelnych obu partii, TYLKO PRZY BEZWZGLEDNYM WYKONYWANIU TYCH UCHWAŁ STWORZONA ZOSTANIE POTRZEBNA BRATERSKA ATMOSFERA, PEŁNA WZAJEMNEGO SZACUNKU, tylko wówczas poprowadzimy polską klasę robotniczą i naród polski do nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość i szczęście Polski. KONFERENCJOM POWIATOWYM PPS i PPR ZYCZYMY NAJWAŻNIEJSZYCH OBRAD.

Holandia odrzuca arbitraż

Zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji zbagatelizowane przez rząd Beela

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Hagi, powołując się na źródła międzynarodowe, że rząd holenderski odrzucił propozycję arbitrażu w sprawie konfliktu w Indonezji, m. in., także wniosek mediacji ze strony Rady Bezpieczeństwa, jak to proponowały Indie.

Wyżej wspomniane źródła odmówiły wszelkich komentarzy na temat wiadomości, że rząd holenderski nie będzie się jednak

sprzeciwiał kontroli ze strony komisji Rady Bezpieczeństwa nad wykonaniem warunków zawieszenia broni.

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera z New Delhi, tamtejsze władze wojskowe w porozumieniu z rządem indyjskim i rządem tymczasowym Pakistanu wydały zakaz wywozu z portów indyjskich wszelkich materiałów wojskowych przeznaczonych dla rządu holenderskiego.

Fest. wal młodzieżowy w Pradze



W Pradze czeskiej odbywa się międzynarodowy festiwal młodzieży. Stolica Czechosłowacji zaroiła się 60-ciotysięcznym tłumem młodych ludzi ze wszystkich państw świata. Na ilustracji — Hradczyn — Serce Złotej Pragi.

Ramadier — konik reakcji

Rząd francuski zamierza wznowić stosunki handlowe z gen. Franco. Torpedowanie ustawy o wyborach samorządowych

listyczni, radykalowie i przedstawiciele prawnicy poparli wniosek o odroczenie dyskusji komisji głosowali przeciwko wnioskowi, a MRP powstrzymali się od głosu.

Prasa paryska oświadcza, że premier Ramadier chce za wszelką cenę stopedować nową ustawę o wyborach samorządowych we Francji i występuje w roli konika reakcji.

PARYŻ (obsł. wł.) — Jeżeli Zgromadzenie Narodowe zaakceptuje plan oszczędnościowy Ramadiera, 300 tysiącom urzędników państwowych we Francji grozi zwolnienie z pracy, mimo, iż proponowane oszczędności ograniczają się do administracji centralnej. Zwolnieni urzędnicy mają otrzymać urlopy i trzy miesięczną odprawę.

W imieniu KC PPR wyrażam Wam uznanie za osiągnięcie i przekroczenie 400 tysięcy egzemplarzy codziennego nakładu „Trybuny Robotniczej”.

Realizując linię partii, nie szczędzicie sił, aby „Trybuna” służyła jak najwierniej ludowi pracującemu, aby uzbrajała go duchowo do nowych zwycięstw w budownictwie Polskiej Ludowej, aby stała się trybuną, z której rozlegający się głos prawdy skupi wokół niej

miliony partyjnych i bezpartyjnych demokratów.

SEKRETARZ GENERALNY KC PPR (—) WL. GOMULKA-WIESŁAW

Do REDAKCJI

„TRYBUNA ROBOTNICZEJ” w KATOWICACH „Trybuna Robotnicza” zasłaniem swego nakładu objęła nie tylko Zagłębie Śląskie — Dąbrowskie, ten potężny ośrodek przemysłowy i wielkie ognisko proletariackiego trudu — ale dla swego słowa i głoszonej hasła naszej peperowskiej prawdy zdobyła serca setek tysięcy czytelników z rozległych okolicznych terenów.

A stało się to dlatego, że „Trybuna Robotnicza” okazała się rzetelnym, niosącym żywe słowa prawdy, organem robotniczym, omawiającym aktualne sprawy i bojątki, odzwierciedlającym istotne zagadnienia dzisiejszej rzeczywistości uczciwie i wnikliwie, zajmującym szczerze i bojowe stanowisko w obliczu najróżnorodniejszych problemów naszych, bezkompromisowo zwalczającym zakusy reakcji i wsteczństwa.

Z okazji przekroczenia przez „Trybunę” 400 tysięcy nakładu dziennego — z okazji tego wspaniałego sukcesu w służbie prasy robotniczej — składamy serdeczne peperowskie pozdrowienia i życzenia dalszego namiętniejszego rozwoju.

REDACJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”



PARYŻ PAP. Minister Bidault oświadczył na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych zgromadzenia narodowe go, że Francja powinna podjąć kroki zmierzające do wznowienia stosunków handlowych z Hiszpanią.

PARYŻ (obsł. wł.) — W piątek zgromadzenie narodowe przyjęło 240 głosami przeciwko 191 wniosek premiera Ramadiera o odroczenie dyskusji nad nową ordynacją wyborczą do samorządów do czasu omówienia jej na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Ministrów, które miało odbyć się w piątek w nocy. Nad projektowaną reformą trwała przez cały dzień namiętna dyskusja. Posłowie socja

KONFERENCJE POWIATOWE AKTYWU PPS i PPR

Dzisiaj 10' sierpnia rb. odbędą się w Łowiczu, Kutnie, Łęczycy, Pabianicach, Końskich, Opocznie, Skierniewicach, Rawie Mazowieckiej, Wielun, Sieradzu, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim powiatowe konferencje aktywów PPS i PPR.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi.

Grube ryby PSL - w organizacji szpiegowskiej Bunt w Partii Pracy

Proces Niepokolczyckiego, Mięrzy i S-ki - rozpoczyna się jutro w Krakowie

WARSZAWA PAP. — Dnia 11 sierpnia rozpocznie się przed rejonowym sądem wojskowym w Krakowie proces kierownictwa organizacji szpiegowskiej, która działała pod kryptonimem „Izby Kontroli”.

Na ławie oskarżonych zasiada: komendant główny WIN — Niepokolczycki Franciszek, zastępca sekretarza głównego NKW PSL i wiceprezes zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie — Kabaz Mieczysław, prezes Koła grodzkiego PSL w Krakowie — Stachach Karol, były sanacyjny wojewoda — Karczmarczyk Alojzy i b. poseł BBWR — Ostafin Józef — kierownicze figury podziemia, oraz Rzymek vel Strzałkowski Edward, prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Ralski Eugeniusz, b. major KOP-u Tumarowicz.

Ze względu na to, że oskarżeni odgrywali wybitną rolę w organizacjach podziemnych i w PSL oraz w organizacji wywiadowczej,

W kilku wierszach

Jak donosi z New Delhi agencja TASS, Sarat Chandra Bose proklamował utworzenie w Indiach nowej partii socjalistyczno-republikańskiej.

W Cerrolos w odległości 10 km, na południe od Lizbony, nastąpił wybuch w prochowni, w następstwie którego zginęły dwie osoby a trzy zostały poważnie ranne.

7 km. przybyło do Rzymu 30 dzieci polskich, sierot po poległych żołnierzach. Dzieci te, którymi opiekuje się Włoski Czerwony Krzyż spędzą miesiąc nad morzem w Felionta.

Według informacji „New York Herald Tribune”, Niemcy w połączonej strzelbce brytyjsko-amerykańskiej otrzymali w ciągu lipca około pół miliona ton żywności wartości 5 i pół miliona dolarów.

Agencja Reutersa donosi z Amritsar, że w wiosce Jalalabad, w pobliżu Amritsar, w Pendzabie, zginęło 100 Sikhów i Hinduosów w zacięciach, do których doszło tam w piątek. W wiosce Chazipur zginęło 14 Muzułmanów, a 7 zaszytletowano w Amritsar.

proces ich zapowiada się sensacyjnie. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków. Sensacyjne dowody rzeczowe zebrano w 17 tomach. Proces wywołał wielkie zaintereso-

wanie w Polsce i zagranicą, czego dowodem jest zapowiedziany udział wielu korespondentów prasowych zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Kierownik krematorium w Oświęcimiu

Józef Hofer — aresztowany w Hanowerze

NOWY JORK PAP. Z Hanoweru otrzymano tu wiadomość, że aresztowany został Josef Hofer, kierownik krema-

torium oświęcimskiego. Hofer przebywał w ciągu dwóch lat w Hanowerze, jako malarz pokojowy.

Brytyjsko-węgierska umowa o wymianie handlowej

LONDYN PAP. — Podjęto urzędowo do wiadomości, że w Londynie nastąpiło podpisanie trzyletniego układu handlowego brytyjsko-węgierskiego. Węgry będą ekspor-

towny do Wielkiej Brytanii artykuły spożywcze, jak jaja, bekony, owoce, jarzyny itp. Wzajemnie za co będą otrzymywać sprzęt techniczny.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE

Zjednoczenie Łódzkie

Łódź, ul. Świerkiewicza 61. Telefony 133-80, 221-90 i 173-31

ODDZIAŁY:

1. Budownictwo mieszkaniowe ul. Kilińskiego 136, tel. 188-35
2. BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE Al. Kościuszki 43, tel. 180-22
3. INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE ul. Żeromskiego 46, tel. 268-76
4. INSTALACJE ELEKTR. I TECHNIKI SANITARNEJ Strelinga 31 tel. 153-91.
5. CERAMIKA ul. Sterlinga 31, tel. 153-91
6. ODDZIAŁY TERENOWE

CZĘSTOCHOWA — SIERADZ — OZORKÓW i inne

WYKONUJĄ

wszelkie roboty budowlane, drogowo, budowę kominów fabr., obmurowanie kotłowni, roboty ceramiczne, układanie glazury i terrakoty, kanalizacyjno-wodociągowe, ogrzewanie centralne oraz instalacje elektryczne.

POSIADAJĄ

WŁASNE WARSZTATY MECHANICZNE — TARTAKI I STOLAR
NIE, SPRZĘT I NARZĘDZIA — ODPOWIEDNI APARAT TECHNICZNY

UWAGA! Ob. Ob. Administratorzy, oraz Komitety Domowe

Spółdzielnia „BUDOWA” Pabianicka 32 tel. 152-43, Biuro 209-76, uruchomiła oddziały: Slusarsko-budowlany i Dekarsko-Blacharski

dla napraw: studni mechanicznych, instalacji rur wodociągowych, łazienek itp. Remonty dachów pod fachowym kierownictwem.

(Dokończenie ze str. 1)

obarcza nowymi ciężarami, związanymi z realizacją swego planu, przede wszystkim klasę robotniczą i warstwy niezamożne. „Nie możemy zrozumieć — stwierdza autorzy listu — dlaczego premier Attlee nie wspominał o dochodach przedsiębiorców prywatnych. Nie można tolerować sytuacji, w której rząd zwraca się do robotników, aby zgodzili się na tak wielkie wyrzeczenia.

Należy wprowadzić dodatkowy podatek od zysków prywatnych i kapitałów, aby w ten sposób rozłożyć ciężary na wszystkie warstwy w równym stopniu”.

3) sprawa socjalistycznego planu gospodarczego. W liście otwartym zaznaczono, że premier Attlee w swym planie nie uwzględnił programu gospodarczego Labour Party.

4) sprawa nacjonalizacji przemysłu stalowego. Autorzy listu przypominają premierowi Attlee, że Labour Party zobowiązała się wobec swych wyborców do nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu brytyjskiego. Odłożenie terminu nacjonalizacji przemysłu stalowego na czas nieokreślony może być rozumiane, jako rezygnacja z programu Labour Party i przestępowanie premiera, że polityka jego może doprowadzić do upadku wpływów Labour Party.

5) sprawa handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii. W liście otwartym posłowie Labour Party apelują do rządu, aby śmiało i szczerze postawił wobec Waszyngtonu sprawę klauzuli 9-ej układu finansowego anglo-amerykańskiego. Jeśli rząd nie podejmie w tej sprawie natychmiastowych kroków, to wszystkie ograniczenia i oszczędności pójdą na marne. W liście podkreślono również, że w takim samym stopniu, w jakim Wielka Brytania musi utrzymywać normalne stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, — winna ona rozwinąć swe stosunki handlowe ze Związkiem i Europą Wschodnią. „Rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim — podkreślają autorzy listu — nie powinny być zrywane z obawy, że mogą one skomplikować nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.”

W końcu autorzy listu otwartego żądają od premiera Attlee, aby zrewidował swój program gospodarczy i rozszerzył go wedle wyliczonych wyżej podanych.

Rokowania brytyjsko-radzieckie

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, rządy brytyjski i radziecki poczyniły kroki celem wznowienia rokowań handlowych, które znalazły się ostatnio na martwym punkcie.

CENTRALA RYBNA

Sp. z o. o.

ZARZĄD GŁÓWNY — WARSZAWA, POŁAWSKA 20 ODDZIAŁ W ŁODZI — NAFTOWA 1
Tel. 137-81

stałe posiada w swych magazynach:

RYBY SWIEŻE — słodkowodne i morskie, sandacze, karpie, szczupaki, DORSZE i inne,

SLEDZIE

KONSERWY RYBNE

RAKI

Centrala Rybna, przyjmuje zamówienia od Stołówek, Spółdzielni, Sklepów detalicznych.

DOSTARCZA towary zamówione własnym taborem w obrębie miasta Łodzi i do wszystkich miast Województwa Łódzkiego.

GWARANTUJE SWIEŻOŚĆ RYB

Przewóz Ryb odbywa się w specjalnych wagonach i samochodach chłodniach i zamrażalnicach (Semitrailerach.)

Przechowuje się ryby w chłodniach składowych.

Centrala posiada własne sklepy detaliczne:

W Łodzi, ul. Gdańska Nr. 7

Hala Geyera ul. 6-go Sierpnia Nr. 21/23 (wkrótce otwarcie).

Sklepy detaliczne zaopatrzone są w specjalne chłodnie mechaniczne, t. zw. „konserwatory”, w których ryba przechowuje się przy temperaturze do — 15° C.

LITOGRAFICZNA WYKONUJE:

WIELOKOLOROWE ETYKIETY, PLAKATY, WSZELKIEGO RODZAJU OPAKOWANIA ORAZ RÓŻNE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES LITOGRAFII

„BARWODRUK”
Łódź, ul. Stefana Jaracza 40. Telefon 276-27

Pod Zarządem Państwowym Fabryka Trykotów Edelmann, Grissel

Łódź, ul. St. Jaracza 40
tel. 162-11

Zjednoczenie Przem. Maszyn Elektrycznych
ZAKŁAD M. 22 GDAŃSK
Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Wajdeloty nr. 22 a
Tel. 416-08 B. G. K. 1208 Oddz. Gdańsk
wykonywanie tablic rozdzielczych; przewijanie i naprawa silników i transformatorów. Naprawa i konserwacja elektryczna urządzeń dźwigowych. Wszelkie roboty mechaniczne i slusarsko-spawalnicze.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Istotnie rozumiał, jakie znaczenie miały jej słowa. Nachyliła się nagle i pocałowała go w czoło.

— Dobranoc — rzekła cicho, skierowując się do drzwi prowadzących do szpitala.

Quell wyczuł, że w duszy jej dzieje się to samo, co w duszach rozstrzelanych przed chwilą żołnierzy. Wiedział, że to jest nieuniknione, że po prostu tak musi być. Pomógł jej otworzyć drzwi. Na sekundę zatrzymała się na progu. Lecz, nie mówiąc nic, popatrzyła na niego i zniknęła za drzwiami. Wyszedł z bramy. Przystanął na mokrej ziemi. I nagle zrozumiał czym właściwie było jego uczucie do Heleny. Nie chciał w to wierzyć. Ale już wiedział, że to uczucie jest właśnie takie, a nie inne. Wiedział dobrze.

Quell nazajutrz nie zobaczył się z Heleną. Nie mógł z nią spotkać się przez cały tydzień. Rannych przywożono z frontu coraz więcej i Helena nie miała po prostu ani chwili wolnego czasu. Była zawałona pracą w szpitalu.

Quell razem z Tapem i Brewerem na kilka dni zostali skierowani do Korycy. Mielł rozkaz towarzyszyć „Blennheimom”, które bombardowały włoskie pozycje i mosty. Akurat w tym czasie Włosi zdecydowali się na kontrofensywę. Akcja „Blennheimów” miała im w tym przeszkodzić. Zadanie było dość łatwe, gdyż Włosi nie mieli większej ilości zenitówek.

Wkrótce działania wojenne z obu stron ustały. Nikt zresztą nie wiedział, jak długo mogą się trzymać Grecy. Nie wiedzieli o tym nie tylko Włosi, ale i sa-

mi Grecy, a przynajmniej ich sztab. Nie mieli amunicji, nie mieli pocisków, nie mieli medykamentów i produktów żywnościowych. A jednak trzymali się. Go rzej było z transportem. Grecy puścili w ruch nieliczne ciężarówki zabrane Włochom. Anglicy również przestali kilkadziesiąt maszyn, które bardzo często psuły się, bo nie było zapasowych części, potrzebnych do remontu. O przystanku tych części nikt nie pomyślał. A drogi były strasznie; woda i gлина.

Angielscy lotnicy na cały tydzień zaniechali lotów z powodu złej pogody. Codzień padał na przemian śnieg z deszczem. Nawet Nitraleksis, który niewiadomo skąd znów się zjawił na horyzoncie, nie odważył się latać na swoim „Bregu”. Przez całe dnie lotnicy wysiadali w restauracji popijając „Onzo”. Hacky usiłował wydstać dodatkowe 3 samoloty z Aten. W międzyczasie otrzymał wiadomości od Sowta, który nie zginął i powrócił do Larisy. Miał lada dzień przylecieć do Janiny. Gorell pozwolił przychodzić do normy. Znajdował się jeszcze w szpitalu w Atenach, skąd nadesłał list, dziękując kolegom za opiekę. Pytał również w liście — co słychać. Plotek krążyło sporo. Jedną z tych plotek uporczywie głosiła o tym, że wszystkich mają skierować z powrotem do Egiptu. Ile było w tym prawdy nikt nie wiedział.

(D. c. n.)

ZAWIADOMIENIE

Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich w Łodzi z o. u., powiadamia swych członków, iż dnia 24 sierpnia 1947 r. o godz. 9-ej w pierwszym i o godz. 9,30 w drugim terminie, w sali ośrodka sportowego RKS TUR w Helenowie, odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium;
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania;
- 3) Sprawozdania:
 - a) przewodniczącego Zarządu,
 - b) finansowe,
 - c) gospodarcze,
 - d) Komisji Rewizyjnej;
- 4) Dyskusja nad sprawozdaniami;
- 5) Podział czystej nadwyżki za rok 1945/46;
- 6) Absolutorium dla ustępujących Władz Spółdzielni;
- 7) Uchwalenie budżetu na rok 1947 i sumy najwyższego zadłużenia;
- 8) zmiany §§ 6-II i -22 Statutu Spółdzielni;
- 9) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej;
- 10) Wolne wnioski.

Dojazd do sali obrad tramwajami linii 6, 5 i 16.

Zarząd

Poprzez wieki — u progu 1000-lecia 950-ta rocznica polskiego Gdańska



W bohaterskich walkach żołnierz polski dotarł do morza i obejmuje czujną straż nad Bałtykiem w r. 1945.

handel ten powstał i rozwijał się jedynie z pracy polskiego robotnika i chłopca, ze znoju i potu ślusznika polskiego, śluska i wólcza na Wiśle.

Długie wieki okupacji pruskiej nie zdołały wypłenić tych widomych znaków polskiego Gdańska. Nie zdołał w pełni uczynić tego nawet najzaciętszy wróg Polski, — Gdańsk z pod znaku swastyki.

Wojna wybuchła w Gdańsku i o Gdańsk się zaczęła...

Jak wiele miast polskich, i Gdańsk legł w gruzach ofiarą tej wojny. Ale, jednocześnie, gdy mijał koszmar okupacji, rozpoczęła się NOWA ERA W DZIEJACH GDAŃSKA. Era rozkwitu pod skrzydłami Orłów polskich, dumnie dziś spoglądających na polski Gdańsk. Niemców już nie ma i nie będzie nigdy, i, mimo ruin, polski Gdańsk rozwija się coraz bujniej. Port już dawno jest czynny. U nabrzeży okręt za okrętem. W uczelniach coraz więcej studiującej młodzieży. W stoczniach stuk młotów setek robotników. Już realnie mającą kontury nowego Gdańska, który powstanie na dzisiejszych ruinach i zgłiszczach. A najlepszym wyrazem znaczenia gospodarczego naszego Gdańska, na skalę już nie tyle krajową, ile światową — są TEGOROCZNE PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE.



Wre praca w polskich portach



Fragment stoiska Centrali Tekstylnej na MTG

Na późniejszych kartach historii Polskiej znajdujemy nazwę Gdańska już za czasów króla Bolesława Chrobrego. Król ten posłał świętego Wojciecha dla szerzenia chrześcijaństwa w swych nadmorskich dziedzinach. Święty Wojciech Wisłą wyruszył w swojej misji, dotarł do morza i w Gdańsku właśnie nauczał i chrzczył. Tak głosi historia. Działo się to w roku 997, a więc, 950 LAT TEMU. Istniał już wtedy Gdańsk i polskiemu królowi podlegał, gdyż w jego posiadłościach rządzonych się znajdował.

Lud tu żył zdawna tylko słowiański, pomorski, — mówił po polsku, raczej po kaszubsku. Już od X wieku wladca tu państwo budująca się Polska. I już wtedy Gdańsk był handlowym ośrodkiem. Ale w handlowym jego życiu, u samych jego podstaw i źródeł — znów wybitnie zaznaczała się jego polskość. Głównym artykułem handlu gdańskiego były produkty polskiej roli i polskich lasów.

Historia Gdańska — to właściwie HISTORIA POLSKI W WALCE Z NIEMCZYŹNĄ z zaborczością odwiecznego niemieckiego „Drang nach Osten”. Na przestrzeni wieków łapa niemieckich najezdźców usiłowała zdiwić i zniszczyć Polskę do morza, zacisnąć się na oddechowym „gardle” Polski, ujściu Wisły — na Gdańsku. Ale miasto to, w nieustających walkach z zalewem germańskim, na każdym kroku podkreślało swoją ODWIECZNĄ POLSKOŚĆ. Świadczą o tym Orły Polskie na każdym reprezentacyjnym budynku miejskim, nad każdą bramą miejską zamieszczoną i znaczącą dumne poczucie Gdańska, iż do Rzeczypospolitej przynależy. Pełno było Orłów Polskich nie tylko w samym mieście, ale i we wnętrzu śc, pałaców gdańskich, na zwornikach sklepiennych, na portalach. Niszczyl te znaki Prusacy, hakatyści i Herowcy, ale, mimo wszystko, wiele z nich pozosta-

ło do naszych czasów. Jeden z tych Orłów historycznych zdołał dziś siedzibę prezydenta Gdańska.

A najwięcej o polskości Gdańska świadczy jego bogactwo, z handlu zrodzone. A

Za 6 tac góralskich — maszyna do pisania

Możliwości i perspektywy Targów Gdańskich

Rozmowa z dyrektorem MTG — ob. Drozdowskim

O zadaniach, celach oraz realnych możliwościach i perspektywach Międzynarodowych Targów Gdańskich, opowiada dyr. MTG ob. Drozdowski, w ramach rozmowy, przeprowadzonej przez naszego specjalnego wystannika.

— Mówiąc o Międzynarodowych Targach Gdańskich, — powiada ob. Drozdowski, — należy przede wszystkim podkreślić, iż obecne Targi posiadają mocne podłoże ekonomiczne, zwłaszcza w zakresie rozrachunków dewizowo-finansowych, opartych na ułatwieniach ze strony Rządu. Właśnie ta okoliczność stwarza realną podstawę do przeprowadzenia wszelkich transakcji z zagranicą w ramach Targów. Jednocześnie, dzięki tym ułatwieniom bezsprzecznie Targi Gdańskie pociągają za sobą pożądany efekt z punktu widzenia naszych stosunków z zagranicą.

Już teraz możemy stwierdzić poważne zainteresowanie się Targami ze strony zagranicy. Dowodem powyższego jest nie tylko obecność licznych wystawców oraz delegacji zagranicznych, ale przede wszystkim spora ilość zawartych już w pierwszych dniach Targów transakcji. Z zagranicznych wystawców mamy przedstawicieli 10 krajów, z delegacji należy wymienić licznych kupców z Francji, Stanów Zjednoczonych, strefy okupacyjnej amerykańskiej, Holandii itd. W charakterze obserwatorów przybyli przemysłowcy i eksporterzy z Belgii, Brazylii, Meksyku, Egiptu, Tur-

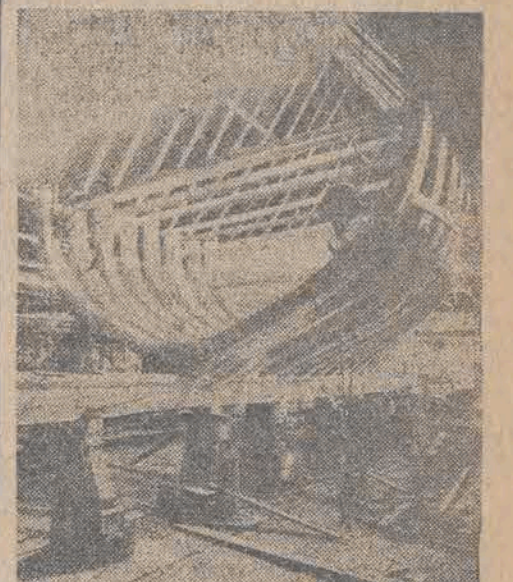
cji itp. Bawi również wycieczka kanadyjska, przybyła na statku „Batory”.

Kraje europejskie na ogół interesują się przede wszystkim przemysłem spożywczym, głównie zaś przetworami rybnymi. Natomiast nasz przemysł artystyczny, tekstylny, konfekcyjny — interesują kraje północne oraz egzotyczne. Na marginesie powyższego, należy podkreślić, iż Targi mają nastawienie zademonstrowania eksportowych bogactw Polski w zakresie głównie aprowizacyjnym. Stąd właśnie kładziemy nacisk na przetwory naszego przemysłu rybnego, w ogóle spożywcze go. Uznaniem cieszy się nasz przemysł artystyczny. Trzeba podkreślić znaczenie tego przemysłu w dziedzinie możliwości eksportowych, dając następujący konkretny przykład: za 6 tac, wyrzeźbionych przez naszego górala, dostajemy jedną szwedzką maszynę do pisania.

W zakresie importu również zawarto już w ramach Targów sporo transakcji. Największe zainteresowanie pod tym względem budzą wyroby Phillipsa oraz szwajcarskiej firmy Minadey, której produkcja jest potrzebna przede wszystkim dla odbudowy obiektów miejskich oraz wiejskich.

Ważnym momentem pozytywnym tegorocznych Targów Gdańskich jest podkreślenie wobec szerokiego świata i przedstawicieli z zagranicy polskości Gdańska, terenów gdań-

skich, tego „casus belli” minionej wojny. Jednocześnie, podkreśla się fakt, że wszystko, co Polska ofiaruje na eksport, jest tworem rąk, pracy polskiego robotnika i chłopca trzających na polskiej ziemi i z polskich ro-



Budowa kutrów rybackich w Stoczni Nr 3

Stajemy się krainą marynarzy i rybaków

Rozszerzony dostęp do morza — to wzrost udziału w jego skarbach

Luksusowy statek pasażerski „Grażyna” przuł warkło fale Bałtyku, słońce paliło: niemiłosiernie, a ja, „szczur ładowy”, przysiadłem się do wypoczywającego w cieniu wilka morskiego.

Nie chcąc go ploszyć zacząłem rozmowę w sposób „niewinny”:

— Co to za statek? czy to wrak, wydobyty z dna morskiego?

— O nie, — brzmiał odpowiedź — „Grażyna” otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego w ramach odszkodowań wojennych, ścigniętych z Niemiec.

Statek jest motorowcem w bardzo dobrym stanie i należy do Towarzystwa Żegluga Przybrzeżnej „Gryf”, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Helem, Gdynią i Gdańskiem.

— Teraz — mówi marynarz — morze jest spokojne, ale bywają sztormy. Rejsy odbywają się jednak bez względu na pogodę. Kursujemy przecież na stałej linii komunikacyjnej.

Do rozmowy naszej przyłączają się inni marynarze. Ośmieleni poczynają opowiadać o sobie. Zarobki ich są niezłe — przeciętnie około 12-ty tysięcy złotych miesięcznie plus umundurowanie, ale o wiele lepiej powodzi się rybakom.

— Czy pan uwierzy, że kuter rybacki przynosi właścicielowi ponad 200.000 złotych tygodniowo.

Dzień w dzień wypływają na pełne morze, na połowy bliższe i dalsze dziesiątki łodzi i kutrów rybackich, przywożąc towar wartości wielu milionów złotych. Jedyną trudnością jest wysoka cena sprzętu rybackiego. Cena kutra wynosi 6—7 milionów złotych, ale Bank Rybacki udziela rybakom pożyczek, sięgają-

cych połowy ceny kutra. Spłata pożyczki rozłożona jest na długie lata. Przemysł państwowy w coraz silniejszym stopniu zaspakaja potrzeby rybołówstwa i żegluga dostarczając sieci, płótno żaglowe, liny okrętowe, budując lodzie i kutry.

— Tak. My tu, na Wybrzeżu, nauczyliśmy się żyć z morza i coraz lepiej zacinamy rozumieć, że pieniądź leży po prostu w morzu i że trzeba tylko go umieć wydobyć.

Hość rybaków w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła wielokrotnie. Repatrianci z Wilenszczyzny i Polesia, z krainy wiecznego niedostatku i głodu, nauczyli się sztuki polowu od starych Kaszubów i dziś bogacąc się zarazem umacniają Polskę na morzu.

— Rolnik — tłumaczy mi jeden z rozmówców — nigdy tyle nie zarobi, co rybak. Ziemię trzeba zasiewać, bydło trzeba karmić i oporządzać, a ryby żywią się i rozmnażają bez udziału człowieka — tylko łowić i przywieźć.

Jedyny kłopot to niedostateczna konsump-

cja ryb w kraju naszym. Trzeba, żeby społeczeństwo nasze przywykło do tego, że posiadamy dostęp do morza i udział w jego skarbach. Trzeba, żeby wzrosło spożycie ryb, które wynosi u nas obecnie na głowę ludności tylko 3 kg rocznie, podczas kiedy w Japonii wynosiło ono przed wojną 38 kg, w Norwegii 26 kg, w Rosji i w Anglii po 25 kg, a w Niemczech 14 kg.

Stary marynarz, z fają w ustach, pokazuje mi łódkę na redzie. Młodzi chłopcy, kursanci ze statku szkolnego „Dar Pomorza”, uczą się pod komendą robić wiosłami. Pracują gorliwie. Rosną kadry polskich marynarzy.

W oddali znika ląd. Za statkiem ciągną jeszcze białe mewy. Człowiek morza, nigdy nie pozwoli jej skrzywdzić. Stare legendy marynarskie utrzymują, że w mewach znajdują wcielenie dusze utopionych marynarzy i rybaków.

Psychika narodu naszego zaczyna nasiąkać nie tylko sposobem bycia, ale i tradycją morską.

Krótkie sygnały importowo-eksportowe

W ramach M. T. G. coraz bardziej rośnie ruch w zakresie zawierania transakcji z zagranicą. Tłumaczy to się tym, że zagraniczne firmy mają szereg ulg walutowo - dewizowych w dziedzinie finalizowania i realizacji umów oraz poszczególnych transakcji.

Ostatnio zostały już zawarte transakcje ze Szwecją co do eksportu izolatorów oraz pod-

pisano umowę ze strefą okupacyjną amerykańską na dostarczenie 750 ton filetów rybnych.

Słabszy ruch panuje w dziedzinie importu. Największe zainteresowania będą pod tym względem z krajów europejskich Holandia oraz Szwajcaria, z którymi już zawarto odpowiednie umowy.

duktów. Do wymownych szczegółów nie pozabawionych sarkry humorystycznej, świadczą jednak o istotnej potrzebie podobnego „namacalnego” zademonstrowania polskości terenów gdańskich, należy chociażby następujący drobny lecz wymowny fakt: biuro Targów dostało kilka listów z niektórych państw, adresowanych w ten sposób: „Danzig, Polnische Okupation”...

Pod tym względem celowość Międzynarodowych Targów Gdańskich jest bezsprzeczna, pomijając już fakt pozytywnej potrzeby stworzenia ośrodka importowo-eksportowego na skalę światową.

Pow.

ZJEDNOCZENIE BUDOWY MASZYN WŁOKIENNICZYCH
 Łódź, Plac Zwycięstwa 2

zatrudni:

- 1 magazyniera (magazyn techniczny),
- 2 urzędników obznajmionych z prowadzeniem kartoteki metalowej (pożądani technicy),
- 2 urzędników (pomoc biurowa w rachubie),
- 2 maszynistki (wykwalifikowane),
- 1 gońca (16—20 lat),
- 1 księgowego (na wyjazd),
- ślusarzy narzędziowych (na wyjazd).

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego, wraz z życiorysem i ofertami.

LITERATURA i ŻYCIE

Jan Śpiewak

Wiersze Tadeusza Sokoła



Zaprawdę, tragiczne jest pokolenie poetów, wyrosłych bez młodości, bez uśmiechu, poetów przedwczesnej dojrzałości i smutku. Młodość, która kojarzy wszystko z pociskiem, z ogniem, z ruinami, z kalectwem i rozdartym granatem jest aż nazbyt gorzka.

Pocisk pozostał na zawsze jako uraz psychiczny, jako świadectwo tragicznej przeszłości, jako dziedzictwo lat, które ciąży. Czyż do pomyślenia jest, by po tej wojnie mógł ukazać się tom wierszy z rodzaju „Wiosna i wino” i „Wróble na dachu”? Przecież te wiersze pisał wówczas też zdemobilizowany żołnierz, który dopiero co wrócił z frontu. Przecież i nowoczesna wojna nie była bynajmniej zabawą. Tak, ale stopień jej natężenia był całkowicie inny. A zresztą poeta wówczas wracając do domu znalazł życie takie jakie pozostawił, gdy odchodził na front: te same ulice, te same domy, ci sami sąsiedzi, czy matki, dionie ukochanej. A teraz? Tragicznym nieporozumieniem byłoby w obecnych czasach takie wiersze, zresztą nikt by tak nie napisał. Wyrastają koszmarnie obrazy niedawnej, okupacyjnej przeszłości, wykrzywiają się w grymas tragiczny, powstają obrazy częstokroć hyperboliczne, i tu właśnie należy dozukiwać się źródeł ekspresjonizmu w utworach najmłodszej generacji poetów. Ekspresjonizm jako znamie klęski, upadku i załamania się psychicznego. Przecież młodość dojrzewająca w czasach pogardy nie zawsze może okrzepnąć wewnętrznie.

Po to, by przełamać w sobie widzenie swoich lat, by zerwać z życiem swoich krew i rozkazać uszom swoim nie słysząc więcej wybuchów bomb ani walących się domów, by nożem swoim rozkazać nie wyczuwać więcej swądu pogorzelska, a tylko wiatr wiejący z pola, by wargi znały tylko zapach traw, a dłoń uścisk serdeczny a nie pożegnania, na to

wszystko trzeba wielu wysiłków i wiele pracy nad sobą. Na to trzeba surowości względem siebie, na to trzeba włączyć się w ogólny nurt życia społecznego a nie przebywać w przymglonym świecie indywidualnych przeżyć osobistych.

Niestety, poeci najmłodszego pokolenia, poeci zaczynający tworzyć po wojnie nie zawsze potrafią znaleźć dla siebie odpowiednią drogę. Oczywiście, przyczyn i powodów takiego właśnie ich ustosunkowania się można znaleźć zbyt wiele. Oddziałuje na to między innymi wpływ starszej generacji poetów zasklepiionych w swoich teoriach, zablakanych w sobie często więcej, niżli najmłodszy. Wply-

wa na to częstokroć nieumiejętna polityka wielu redakcji naszych tygodników, starająca się sztucznie nagłać twórczość najmłodszych do swoich osobistych ambicji, a w gruncie rzeczy w zupełności nie wychowująca nowego pokolenia. Pomimo lepszych warunków wydawniczych znacznie trudniej obecnie jest debiutować poetom, odnaleźć swoją własną indywidualność artystyczną.

Tadeusz Sokół należy do najmłodszej generacji poetów, do tych, którzy tworzyć zaczęli po wojnie. Tom jego wierszy, wydany niedawno przez spółdzielnię wydawniczą „Książka”, stanowi jego debiut. Tytuł „Pocisk i lira” i umiejętny dobór utworów wska-

zuje wyraźnie kierunek zainteresowania poetą, toteż tematyka większości utworów zaczerpnięta jest z przeżyć okupacyjnych. Są to: motyw września, żołnierza, który padł albo pozostał inwalidą, Oświęcim, wspomnienie wczesnej młodości. Zaledwie kilka utworów znajdziemy w tej książce opisowych, czy też lirycznych.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę na jedno: Sokół nie poddaje się wpływowi ekspresjonistycznym, tak często spotykanym w utworach innych poetów jego generacji, i to jest bodaj najważniejsza zaleta jego utworów. Wiersze te są dość silnie zmetaforyzowane, przy czym obrazy są sugestywne, albowiem wzięte są z bezpośredniej obserwacji. Świadoma odrzucenie rymów przełamuje sztuczność wersyfikacyjną. Sposób rozbudowania metafor wzięty jest na ogół z awangardy, nie zawsze jednakże bywa szczęśliwie przetworzony, zindywidualizowany. Wyczuwają się rozmaite wpływy, które załamują się w utworach: od Peipera do Staffa, od Jiesienina do Przibosia. Oto są wpływy późniejszego imażinizmu „Tabun gwiazd spadających z sykiem w topaz topieli łamał trzciny poźółkle”. Obraz słaby i nieciekawny. Natomiast tam gdzie autor stara się doszukać nowych twórczości, powstają obrazy doprawdy odkrywcze. Bardzo interesująco zbudowany jest wiersz „Powstaniec” oparty na kontrastach:

„To miasto
już na zawsze
zamieszka w twym pustym rękawie,
to miasto,
do którego przytuliliś rękę,
rękę dźwigającą karabin,
rękę zgubioną w rumowiskach.”

Motyw: „granat wybuchł niebem gwiazd, granat ściśnięty w dłoń” przewija się przez te utwory. Granat kojarzy się z gwiazdami. Przesmutny to objaw czasu. Wiersze te są przeżyte i nie mają sztucznego patosu. Jest to jak gdyby mówienie półgłosem, bez sztucznej patetyki i symboliki. Niekiedy są szorstkie i chropawe, mają w sobie chłód prozy — mimo to sprawiają duże wrażenie. To są wiersze, do których można powrócić. Narracja częstokroć epicka. Pod tym względem przypominają Piętaka, np., zakończenie wiersza „Wieczór”. Słownictwo dość bogate. Niestety, opisując przyrodę i wieś, poeta trzyma się pomimo rozbitego zdania częstokroć utartego schematu słownictwa, przyjętego ostatnio w poezji. Styl nie jest jednolity, jest narastający, tj. taki, który dopiero się tworzy. Graficzny układ wiersza nie zawsze jest umotywowany wewnętrzną koniecznością. Bywa przypadkowy. Wiersze te jednak sprawiają wrażenie bardzo sugestywnych obrazów, wydartych z głębi źrenicy: są poważne, pogłębiłone, zawierają duży ładunek intelektualny i obserwacyjny. Są one jak gdyby ustawicznym przypomnianiem przeszłości.

TADEUSZ SOKÓŁ: „Pocisk i Lira”, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa — Stron 73.

Tadeusz Sokół

POWRÓT

Zatroskani idziemy droga:
Oświeć — dom.
Krzyż za sobą
po drogach
pozostaw.
Tu
obok
leży brat i siostra.

Pamiętam zielone jabłonie,
gniazda wróbli
tkane na belkach poddasza,
zakręt
i dionie wyciągnięte na potęganie.
Nie zamykaj oczu, dojrzyj:
ten sam dom,
te same ręce...
uwierz,
już nic nie zagrazi.

NA PRZEŁOMIE Do Leopolda Staffa

Granat wybuchł niebem gwiazd,
granat ściśnięty w dłoń,
jak na obroży świat —

„Kto jest ten dziwny nieznajomy?”
L. Staff.

może to właśnie już?

Trop liśa słońce przede mną
na lasu biały brzeg.

Wiosko moja
ogniem liżaca
na strzechach płaczący śnieg!

Magazyny szlochom powietrza
porywały w niebo dynamit.

W falach Kamiennej
ciemniały płonące wioski,
wreszcie zgasły...
to broń opadła od ramion
salutując niewysadzone mosty.

W czerwonej gwiazdce rakiety
dłoń mi podała wolność.

Odnalezieniem spalonego domu
rozpoczął się
1945.

Ochroń mnie, odbierz moim gusłom
księżycycom, gwiazdom i milczeniu,
kiedy na ciele moim zmrok usnął
plama promienia.

Ochroń mnie, odbierz niebu, wodzie
jednym uśmiechem, jednym słowem,
i ty nad rzekę przecieł chodź,
gdzie pachnie noc, gdzie śpiewa słowik.

Ja wiem: banalne i zbrukane
jak biały welon w pustce rowu...
że, jednak wróć się, przystanie,
pannom ślepowym noc opowiem...

Pod księżyc — łąka lśni się krepą,
a wstecz — iskrami rosy broczy.
Jakby powiedział mistrz Hefefon:
któs zauroczył.

I tajemnicze są twe kroki,
na czubkach butów księżyc usnął,
księżyc przepiórka był o zmroku, —
ochroń mnie, odbierz gusłom.

Władysław Rymkiewicz

Sprawa prywatna

(Fragment opowiadania)

W judaszu, w drzwiach parterowego budynku ukazało się oko portiera, po czym drzwi ustąpiły i Kawecki znalazł się w wąskim, mrocznym korytarzu.

— Obywatel do kogo?
— Do pana majstra Wieczorka — odrzekł ze złością Kawecki i spojrzawszy portierowi wyzywająco w oczy. Kładąc nacisk na słowo „pan” powtórzył: — Do pana majstra Wieczorka.

— Obywatel dyrektor Wieczorek — brzmiało wyjaśnienie — jest w kantorze.

Kawecki uśmiechnął się zjadliwie. Mrużąc pod nosem: — Dyrektor, psia dusza! — wyszedł z korytarzyka na podwórze, wymoszczone grubym, polnym kamieniem.

Miał przed sobą trzypiętrową białą ścianę z pokratkowanymi jak szachownica oknami, w których połykskiwały mętnie szybki z żelaznych obramowań.

Z wnętrza fabryki niósł się pracowity, niestający łoskot, niby dudnienie pociągu w pełnym biegu, łoskot, który zdawał się wstrząsać posadami gmachu i wprawiać białą ścianę w niewidoczne drżenie.

Kawecki pchnął drzwi. Zatrzasnęły się za nim z hukiem, pociągnięte przez sprężynę. Nieustający łoskot i szum natarły nań teraz jak burzliwy, porywisty wiatr, miotający kłębami pyłu.

Zdenerwowany rozglądał się po kantorze. Zestosowane ściśle i poźółkle jak stara

klawiatura pianina grzbiety segregatorów wyzierały nieprzyjaźnie z półek w szafach pod ścianami.

Z boku wysokie, do podłogi, okno dzwoniło cieniem jak brzęczenie komara brzmieniem, drząc od intensywnego łoskotu maszyn.

Trzy młode kobiety ślezały nad stołami, zrzucenymi stosom papierów, księgami kasowymi i liczydłami.

Gdy zapytał o majstra Wieczorka, jedna z nich uniosła głowę i odgarnawszy kolistym ruchem ręki pasemko blond włosów, spadających na czoło, poinformowała, że dyrektor jest na sali. — Może pan wejść — powiedziała, wskazując mu drogę przez długi korytarz.

Udał się tam powoli i zatrzymał się na progu wielkiej hali fabrycznej, niezdecydowany, jakby porażony łoskotem, hukiem i zgłębieniem, z jakim pracowały długie szeregi maszynowej armii krosien.

Mrużąc oczy patrzył na dziesiątki wirujących w walcu transmisyjnym pod sufitem kół napędowych. Z kół zwisły czarne, wysłizgane tasemce w nieustannym obrocie — pasy transmisyjne. Pasy wprawiały w ruch armie krosien, zbrojnych w dźwignie, płochy i białki, które zadawały regularnie ciosy, rytmiczne i twarde.

W długim, wąskim przejściu między krosnami ujrzał Wieczorka, przypatrującego się pracy jednej z robotnic przy warsztacie.

Bocznikiem, w obawie przed zajadłością pracujących na oslep maszyn, zaczął posuwać się w kierunku majstra.

Wieczorek na widok szwagra odstąpił od warsztatu i ujął gościa za ramiona. — Edward, jak Boga kocham, ty tutaj... Kopeć lat! — I tym podobne, jak zwykle przy tego rodzaju powitaniach. Był to wysoki, chudy mężczyzna, o szarej, pomarszczonej twarzy i tysej czaszce.

— Co cie sprowadza?
— Interesy — wyjaśnił zwięźle Kawecki i poprawił na nosie okulary w jasnej, rogowej oprawie. — Takie tam interesy! — dodał z nutką szyderczego ubolewania. — Ani mi się równać z tobą, ważny dyrektorze!

Mówił głośno, starając się przekrzyknąć piekielny szum w fabryce.

— Słyszałem, żeś awansował! Wiesz! Wiesz! — wyjął głos dmuchając Wieczorkowi w ucho.

Zmęczony uśmieł i rozejrzał się pobieżnie po hali.

Wieczorek, idąc za spojrzeniem szwagra, oświadczył z dumą:

— Puściliśmy fabrykę w ruch! Jakżeśmy tu przyszli w lutym, w miesiąc po wypędzeniu szwaba wszędzie była taka ruina, powiedział ci, aż strach! Dopiero zwolnij ludzi, rozpalaj ogień w kotle, zatykać szmatami potłuczone szyby!... A remont warsztatów!... Mówię ci, spracowałem się przez te pierwsze trzy tygodnie jak cholera! W marcu uruchomiłmy pierwsze 25 krosien. Szwabę zostawili zapasy szluczej wlny. Łódzkie Zjednoczenie dostarczyło nam surowca na produkcję koców. Ale już w maju, bracie, puściliśmy w ruch wszystkie 115 krosien i produkujemy teraz półwelnę na sukienki. 8 tysięcy metrów miesięcznie!

Wieczorek szedł wielkimi krokami w przejściu między warsztatami. Szerokim gestem ręki ogarnął żelazne, pracowite państwo robotników i maszyn. — Na razie brak nam jeszcze fachowców, wykwalifikowanych tkaczy, ale ludzie wracają powoli do kraju, zgłaszają się do pracy. Każdy woli pracować na swoich śmieciach, u siebie w domu, w Polsce. Za dwa, trzy miesiące, bracie, dojdziemy do pełnej produkcji przedwojennej! 65.000 metrów wlny na miesiąc!

Wieczorek jak wódz lustrujący swą armię, rozglądał się z dumą po hali. Czy mu blyszcząły.

— To była kiedyś prywatna fabryka? — zagadnął Kawecki, spojierając znacząco znad swych okularów w jasnej, rogowej oprawie.

— Prywatna. Właścicielem był pan Płk. Siedzi podobno za granicą, dobrze mu się tam powodzi.

— A teraz?

— Co teraz? — oburzył się Wieczorek. — Teraz to jest tkalnica państwowa.

Wzmógł szum i huk maszyn zagłuszył dalsze słowa Wieczorka. Kawecki zdołał pośłyszeć tylko pytanie końcowe: — No, a ty co?

Poprawił nerwowo, oburącz, okulary na nosie.

Sam nie rozumiał dlaczego, chyba bez powodu, uczuł coś w rodzaju zażenowania i nie mógł nic na to poradzić. Jego sprawa wydała mu się nagle mało ważna w tym pracowitym huku i szumie, zaplątana w diabelskie, przesuwające się szybko i sprawnie pasy transmisyjne, ścierała się na prosek. I cóż z niej wreszcie zostało?... Miazga.

Punktualność — to podstawa wszelkiej pracy

**Ogólne skargi na nieobowiązkowość i niedbalstwo
Idziemy naocznie zbadać sytuację**

Z fabryk, z biur różnych płyną wciąż skargi na niedostateczną dyscyplinę pracy. Wielu pracowników spóźnia się, opuszcza dni pracy, słowem zachowuje się tak, jakby nie rozumieli, że od każdego z nas zależy wykonanie trzyletniego planu, że musimy wszyscy pracować rzetelnie i wypełniać swe obowiązki. Tylko wspólnym wysiłkiem na wszystkich płacówkach, we wszystkich dziedzinach dzwigniemy kraj ze spustoszeń do wyżyn dobrobytu i pomyślności.

Postanawiamy wobec tego zrobić niespodziany wypad, by zorientować się, jak w istocie wygląda obowiązkowość i punktualność w Łodzi.

Pogoda dopisała nam tak, jak byśmy ją sami sobie wybrali na stacji meteorologicznej: od rana ciepło, drobny kapuśniak.

Od kogo zacząć te odwiedzin? Chyba od C.Z.P.W. Jako, że jednak im dalej od „władzy”, tym łatwiej o zaniedbania. Wybraliśmy położony nieco na uboczu (przy ul. Piotrkowskiej 53) Wydział Importu i Eksportu.

Urządowanie zaczyna się o godz. 7.30. Już o godz. 7.15 jesteśmy na miejscu. Pierwszym dwunożnym stworzeniem, jakie nam się nawija pod rękę, jest stara sprzątaczką.

— O której otwierają tu biuro? — pyta to nem sędziego śledczego — nasz fotograf, tow. Kraska.

— Wożny zaraz przyjdzie, a „panowie” — bo ja wiem — może za pół godziny, może za godzinę...

Nie jesteśmy, oczywiście, zachwyceni perspektywą czekania jeszcze godzinę na deszczu, ale cóż robić — zadanie swe musimy wypełnić. Jakiś sąsiad pociesza nas:

— Bo widzicie państwo, tu troszkę dalej od dyrekcji, to nie tak wszystko idzie na godzinę...

Za dziesięć wpół do ósmej otwierają się z trzaskiem drzwi garażu. Jesteśmy mile zdziwieni. „Któż to jeszcze przed urzędową godziną rozpoczyna pracę?” Rannym ptaszkiem okazał się ob. Eugeniusz Markiewicz, szofer dyrektora ob. Banasia. Sumienny szofer woli przyjść trochę wcześniej do pracy, by punktualnie na wpół do ósmej być gotowym do jazdy.

Lecz oto ukazał się ktoś i naprzeciwko — w sionce, która jest właściwym celem naszej wyprawy.

— O, ten to co dzień tak rano — objaśnia dozorca — nocny.

Ten drugi — to ob. Marian Werner, księgowy Wydziału Opieki nad Obiektami Rolnymi w C.Z.P.W. Sumienny księgowy nie może, niestety, wejść do biura, bo drzwi zamknięte na kłódkę. Dopiero kilka minut po wpół do



Godziny urzędowania już się zaczęły — ale drzwi „Biura Wydziału Importu i Eksportu” pozostają szczelnie zamknięte

ósmej przybiega zziębnięty wożny, wpuszcza do biura zziębniętego urzędnika, a sam jak z procy pędzi do C.Z.P.W. z listą obecności. Na liście tej figuruje jedno, jedyne nazwisko...

A tymczasem drzwi naprzeciwko są ciągle zamknięte. Nie mogąc doczekać się żywej duszy, odchodzimy, unosząc ze sobą fotografie zamkniętych drzwi z napisem: „Biuro Wydziału Importu i Eksportu”. Nie skłamała stara sprzątaczką: „Panowie” tak wcześnie nie przychodzą...

„Fundujemy sobie” jeszcze małe wypad do C.Z.P.W. Trochę już za późno na taką wyprawę (dochodzi godzina 8-ma), zresztą, tu jest siedzisko władz kierowniczych — więc też prawdopodobnie porządek ściśle jest obserwowany. I tu jednak upolowaliśmy coś nie



Ostierocony stolik naprzeciwko oczekuje

coś. W biurze Wydziału Produkcji starczy ostierocony stolik — to panna Janka wprost z urlopu pośpieszyła do brata na wesele.

— Przecież mogła wrócić z urlopu kilka dni wcześniej — tłumaczy nam szef wydziału personalnego — potem mogłaby sobie pojechać na wesele. A tak to poniesie przykre konsekwencje.

Jeszcze zerkamy spod oka to tu, to tam — jeszcze chwytamy w przelocie niespokojne spojrzenie jakiejś jednej i drugiej młodej osóbkę, które dopiero teraz — o godzinie ósmej — wkładają swoje biurowe fartuszki (panienki uważają nas widocznie za jakichś inspektorów) — i nasza dzisiejsza misja jest skończona. Obiecujemy sobie powtórzyć tę eskapadę kiedy indziej, obawiamy się tylko, czy nie znajdzie się za wiele osób, które nie będą naszą wizytą zachwycone. W.



I tu pustka przy stole — choć czas rozpoczęcia urzędowania już dawno minął...



Wzór punktualności — księgowy Marian Werner — co dzień jest pierwszy przy pracy

**Mniej odświętności a więcej rzeczowości
Na marginesie narady PPR i PPS w „Pierwszej Rudzkiej”**

W tych dniach odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS w „Pierwszej” w Rudzie Pabianickiej z porządkiem dziennym: 1) referat, 2) dyskusja, 3) wolne wnioski.

Ciekawy i treściwy referat o znaczeniu uchwały Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. Czernik członek WKPPS.

Uchwały ostatniej wspólnej narady aktywności łódzkiego PPR i PPS omówił tow. Rybarczyk (PPR). W dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy. Na wysunięte przez nich zagadnienia wyczerpująco odpowiadał tow. Czernik. Wspólne zebrania obu kół odbędą się regularnie raz w miesiącu.

Jak wynika z powyższej notatki zebranie zakończyło się absolutnie bez żadnych wniosków, chociaż punkt ten w porządku dziennym figurował. Zamiast wniosków toczyła się dalsza dyskusja. Jest to bezsprzecznie wina organizatorów zebrania. Referaty, a przede wszystkim konkretna dyskusja nasuwały samo przez się wnioski. Dziwić się tylko należy, że sekretarze kół i obecni na zebraniu członkowie komitetów dzielnicowych nie wyciągnęli ich na miarę.

**Młodzież słowiańska
uzupełnia swe studia w Łodzi**

W ramach międzynarodowej wymiany studentów przybyło do Łodzi w dniu 4-go pierwszych sześciu młodych Jugosłowian, studentów 3 i 4 roku politechniki, celem odbycia jednomiesięcznej praktyki w łódzkich fabrykach włókienniczych.

Gości witali na dworcu: w imieniu C.Z.P.W. Dyrektor Centrum Szkolenia Zawodowego mgr Przesmycki i wzytator Szymański, następnie przedstawiciele Komitetu Koordynacyjnego Studentów oraz delegaci Rady Zakładowej i młodzieży PZPB Nr 2 w Łodzi.

Po serdecznym powitaniu, podczas którego wręczono gościom wianuszek kwiatów, Jugosłowianie udali się samochodem do przygotowanych uprzednio wygodnych kwatery w

dawnym pałacu Eitlinga przy ul. Gdańskiej, gdzie zajęła się nimi Rada Zakładowa PZPB Nr 4. W fabryce tej odbędą swoją praktykę.

Ogółem przybędzie do Łodzi 45 studentów zagranicznych, z tego 15 Czechów i Słowaków, 15 Jugosłowian i 15 studentów radzieckich.

Rozmieszczeni zostaną oni w różnych fabrykach włókienniczych, gdzie czekają już przygotowane kwatery.

Pobyt ich w stolicy włókiennictwa polskiego i wspólna praca przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia narodów słowiańskich.

Program radiowy na dziś

7.00 Aud. muzyczna z pl. 8.00 Dziennik. 8.20 (E) Progr. na dziś, 8.28 (E) Koncert Zyczeń, 8.50 Pog. Zw. Rodzin Radiowych w opr. J. Piotrowskiego, 9.00 Nabożeństwo w Gdańsku, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 (E) Aud. sł. muz. w opr. Bolesława Busiakiewicza p. t.: „Szekspir w muzyce operowej”, 11.35 (E) Fragment z dramatu Szekspira „Romeo i Julia” w wyk. Marii Górczyńskiej i Władysława Surzyńskiego, 11.45 (E) Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon”, 12.05 Poranek symfon. 13.30 „Niemcy po wojnie”, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Chwiła Biura Studiów, 14.30 Zagadki radiowe, 14.40 Teatr Wyobraźni — „Igrze wała w gród”, 15.20 (E) Aud. sł. muz. dla dzieci młodszych, 15.40 Recital skrzypcowy, 16.02 (E) Komunikaty, 16.05 (E) Listy i programy, 16.15 (E) Serenada smyczkowa op. 2. Mieczysława Karłowicza (z płyt), 16.35 (E) Na widowni tygodnia, 16.45 „Z życia kulturalnego”, 16.50 Aud. poetycka, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 Recenzja, 18.25 Aud. rozrywk. p. t. „Wiersz i piosenka”, 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aktualn. dźwiękowe, 19.50 Koncert Kapeli Ludowej, 20.30 „Dla każdego coś milego”.

Otwory aptek
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasieńskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pyła (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Grószkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Katna 54), Jarzębowski (Ruda Pabianicka

**Spekulacja w opalach
Spół. Komisje Kontroli Cen czuwają**

W Łodzi jak i na terenie województwa w dalszym ciągu nie ustaje walka ze spekulacją. Ostatnio zostało przeprowadzonych cały szereg akcji antyspekulacyjnych.

W Łodzi Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej z siedzibą przy Starostwie Północnym w ostatnich dniach poddała kontroli 84 sklepy spożywcze, piekarnie, sklepy rzeźnicze i tekstylne.

Kontrolę przeprowadziło 53 osoby — spisano 60 protokółów karnych, prawie w każdym wypadku za pobieranie nadmiernych cen.

Podobne kontrole przeprowadzono w powiecie Opoczyńskim, gdzie przy udziale 100 ludzi poddano kontroli około 130 punktów sprzedaży, w tym rynki i targowiska.

W Łęczycy przy udziale 24 ludzi przeprowadzono w ostatnich dniach 6 akcji, w rezultacie czego skontrolowano 284 sklepy, sporządzając 41 protokółów karnych.

W Zduńskiej Woli przy udziale 6 ludzi Społecznej Komisji Kontroli Cen poddano kontroli 28 sklepów, spisując 8 protokółów karnych.

We wszystkich podanych wyżej akcjach protokoły karno spisano przeważnie za pobieranie nadmiernych cen. Wszystkie sprawy z wnioskiem o ukaranie przekazano celem rozpatrzenia do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Uzupełnieniem przeprowadzonych w terenie kontroli antyspekulacyjnych są codzienne posiedzenia Członków Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, na których napływające sprawy są rozpatrywane i wydawane są odpowiednie orzeczenia.



UWAGA! UWAGA! KTO SZUKA MARII PLUTY?

Do I komisariatu MO zgłosiła się Maria Pluta, lat 41, która dopiero od trzech dni mieszka w Łodzi. Wyżej wymieniona nie może dostać się do mieszkania, bo nie zna adresu. Gdyby ktoś poszukiwał ją to I Kom. MO przy ul. Dworskiej zawiadomia, że Maria Pluta tam się znajduje.

SMUTNE SKUTKI ZBYTNIEGO POSPIECHU

Dnia 8-go na Placu Wolności przy zbiegu ul. Nowotki z tramwaju Nr 8, wyskoczyła Helena Trojanowska, lat 51, zamieszkała przy ul. Zawiszy 9. Nieszczęśliwa dostała się pod koła tramwaju, pod którymi poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi Milicja.

DOCZekał się SYNKA

Z mieszkania przy ulicy Zawiszy 9, zbiegł szesnastoletni Ryszard Michalski, krajan swym rodzicom 3 tys. złotych.

OBY SIĘ ZNALAZŁA!

13 Komisariat MO wszczął poszukiwania za matką nieznanego nazwiska, która w dn. 6. 7. 47 r., do ubikacji przy ulicy Batorego 14, podrzuciła dziecko miesięczne płci męskiej. Dzieckiem zajęła się ob. Gadomska, zamieszkała w tymże domu.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 w Łodzi, ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę fundamentów pod chłodnię kominową na posesji przy ul. Rembilińskiego 2-42.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na budowę fundamentów pod chłodnię kominową” prosimy składać do biura firmy przy ulicy Piotrkowskiej 204, do dnia 29. 8. 47 r., których otwarcie nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy kosztorysu, w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi za Nr 1038.

Wszelkie informacje dotyczące budowy oraz słupe kosztorysu można otrzymać w biurze Piotrkowska 204, od godziny 13 do 16-ej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Dyrekcja
Łódź, dnia 8 sierpnia 1947 r.

Głos Kobiet

Wypowiedzmy wojnę plotce, tej broni reakcyjno-faszystowskiego podziemia

ład złośliwych kłamstw

— Co pani mówi? Dopiero wczoraj dostałam list od mego starego, że otrzyma pracę w Gdańsku, o mieszkaniu się stara a za parę dni przyjedzie i zabierze mnie z dziećkami. Co ja teraz zrobię, jeśli Gdańsk zajęli Rosjanie?

Placzącą kobietę oblatywały dokoła wszystkie gospodynie, znajdujące się w maglu i każda na swój sposób wyrażała swe współczucie i oburzenie. A potem wyjdą z magla i będą po całym mieście stugębną plotką opowiadać — już ze szczegółami — jak to nasi bronili się w Gdańsku i jak to wkońcu musieli uleć.

A tymczasem wieczorem tego samego dnia przyjeżdża mąż zrozpaczonej kobiety, każe jej pakować manatki i jechać — ma już nawet mieszkanie w Gdańsku. Długo nie może zrozumieć przyczyny łez żony i jej niechęci do wyjazdu. Wreszcie pojął — wybucha śmiechem i wymyśla na głupotę ludzką, że takie bajki, takie banalności potrafi powtarzać i wierzyć w nie.

— Przecież w Gdańsku nic się nie zmieniło — Gdańsk jest nasz! Nie było żadnej bitwy. Ani mowy nie ma o zajęcia portu! Głupie baby — nie miały nic lepszego do roboty, tylko takie ploty wymyśliły! A ty też, głupia, te uwierzyłaś.

Plotka, o której piszemy, powstała w maglu. Podobne plotki, czasem jeszcze bardziej perfidne, zależnie od postomu umysłowego, wykształcenia plotkarki zdarza się słyszeć w kawiarniach, urzędach, tramwajach, podłogach, na ulicach. Są one tak samo podłe, nieczyste, również nieprawdopodobne, jak owa plotka z magla.

Z procesów politycznych, z zeznań oskarżonych i świadków wynika, że podziemne organizacje miały specjalne grupy ludzi, zajmujących się tak zwaną „propagandą szeptaną”. „Praca” tych propagandzistów faszystowskiego podziemia polegała na tworzeniu plotki — przez przeinaczenie faktów, fałszowanie prawdy i wymyślanie już wręcz fantastycznych wersji, których cel był zawsze jednaki: podważenie zaufania mas pracujących do demokracji ludowej, do jej reform, do jej gospodarki i polityki, podważenie aurytetytu Rządu, stanie nienawiści do Związku Radzieckiego.

Podczas okupacji tajna wersja spełniała szaczną rolę — była iskrą nadziei, była pokrzepieniem wstępnym serc. Pamiętamy wszyscy, jak każde zwycięstwo Aliantów, każdą klęskę znaną okupanta celowo wyolbrzymiano nieraz jak ustalano terminy zwycięstwa. Było to dla otuchy, pokrzepienia serc, podtrzymania na duchu.

Po zakończeniu wojny wrogowie Polski Ludowej usiłowali wykorzystać to nastawienie umysłu. Powstała plotka śmia, jadowna — taka, na jaką zdobyć się mogła ginąca reakcja i niedobitki faszystów.

Dzięki głupocie ludzkiej, dzięki nieświadomości wielu — plotki te były szeroko rozpowszechniane. Ile szkód nam te plotki przyniosły — trudno obliczyć. Stwierdzić jednak trzeba, że na przykład ogromnie przeszkadzały one w załodowaniu Złem Zachodnich i na wielu innych odcinkach budowy naszego państwa. Żywot tych plotek był krótki — kłamstwo ma krótkie nogi — przeczyl im czas i bieżący wydział. Prawda, jak oliwa, wypływa na wierzch. Przeczyła kłamliwym wieściom jej wola.

Z natury rzeczy często do rozpowszechniania tych plotek przyczyniają się kobiety, które więcej, mają styczności z ludźmi w sklepach, w maglu, w ogródkach dziecięcych i które, powiedzmy szczerze, lubią powtarzać rzeczy, nie zastanawiając się nad ich prawdopodobieństwem. Dlatego właśnie my, kobiety, musimy wypowiedzieć wojnę — i nie tę trzecią wojnę, którą straszą plotki — lecz właśnie wojnę uczciwej prawdy — syczącą nienawiścią plotce. Nie powtarzamy bredni rozbitków podziemia. Pamiętajmy, że u źródła każdej plotki czai się wróg Polski Ludowej — nasz wróg! Odnajdujemy same te źródła, a przekonamy się, że są to dobrze obmyślane chwytliwy propagandowe nieczyste, wrogich zakusów. Dobrze przysłuchajmy się sprawie Polski, likwidulac plotki! M. Z.

JAK SIE UBRAĆ

garderoba kobieca nie może się składać z samych sukienek. Koniecznym jej składnikiem są bluzki i spodnice. Ten typ ubrania



jako niezwykle praktyczny i stanowi najodpowiedniejszy ubiór do pracy, na wycieczki w góry itp.

Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom modele dwóch modnych spodniczek i bluzki, ponadto rysunek płaszcza i sukienki — garsonki.

I spodniczki, jak widzimy, zachodzą dość

wysoko w górę, tworząc w pasie rodzaj karczka. Rozszerzone są głębokimi fałdami. Uszyte te być powinny z dość gęsto tkanego wełnianego materiału, co zapobiegnie ich „wysiadaniu się”.



Bluzka może być uszyta z cienkiej wełnki, lub grubszego gładkiego jedwabiu. Szwy bluzki dość szeroko obstebnowane. Jako jej dekorację umieszczamy wypukło haftowany monogram właścicielki.

Garsonka sporządzona być może z każdego materiału, zarówno z wełny bądź z jedwabiu stanowić będzie typ sukienki odpowiedniej na wszelkie okazje. Służyć nam może

jako sukienka biurowa, domowa i wizytowa. Modna jest ciągła.

Płaszcz jest uzupełnieniem strojnlejszych sukienek w czasie chłodniejszych dni przedjesiennych. Sporządzony być powinien z materiału czarnego lub granatowego. Rękaw płaszcza kimonowy, duże fantazyjne nakładane kieszenie. W pasie ściągnięty pasek. Płaszcz ten może być uszyty bez podszewki



Kącik wychowawczy

Prawa rozwojowe dziecka

Niektórym się zdaje, że dziecko podobne jest do bryły ciasta, które można ugniatć, jak się komu żywnie podoba. Tak jednak nie jest. Owszem, można na dziecko wpływać, można w tę lub ową stronę kierować linią jego rozwoju — nie można go jednak przetwarzać według jakiegokolwiek „widzi mi się”.

Ileż to nerwów napsuje sobie nieszczęsna matka, gdy zaczyna padać pierwsze twarde słowa z ust 3-letniego brzdąca: „Nie, ja nie chcę!” — „to nieprawda”.

A jednak ta „buntowniczość” nie powinna matki ani przerażać, ani martwić. Jest ona w pewnym wieku tak samo naturalna, jak wyrznięcie się zębów, jak samodzielne stawianie na nogi.

Dziecko — tak jak wszystko na świecie — podlega pewnym prawom rozwojowym. Przez kilka pierwszych lat swego życia dokonuje mały „skrzat” wielkiej pracy zapanowania nad własnym ciałem. A że to praca poważna, że ma ona swe chwile zwycięstw i klęsk — mówią nam o tym niezliczone guzy na małych główkach, potuchzone kolana, „tragedie” ciągłego przecinania sobie ząbkami języka.

Dzieciak 3-4-letni wkracza w nową, przełomową fazę swego życia — w fazę wykonywania własnej osobowości, własnego „ja”. Do tego czasu żyło ono jakby w mgławicy, nie

odczuwało siebie samego, jako czegoś odrębnego od matki, osób dokoła, w ogóle przez kilka pierwszych lat swego życia jak gdyby stąpiło się ono z otaczającym je światem. Teraz mgła zaczyna przesuwać się — dziecko zaczyna wyczuwać granicę między sobą, a wszystkim dokoła. Wtedy to właśnie zaczyna ono zanudzać dorosłych ciągłymi pytaniami: „a dlaczego?”, „a po co?”. Wtedy również z ust jego coraz częściej pada słowo: „nie”. „Nie” przy byle jakiej okazji, z byle

jakiego powodu, byle tylko powiedzieć inaczej niż matka, ojciec, lub ktokolwiek inny. To „nie” należy uszanować, nie należy przeszkadzać dziecku w wykonywaniu swej własnej osobowości. Ten proces zresztą, przeciąga się dość długo, przechodzi przez różne zakręty i nawroty, zawsze jednak wymaga on od matki i wychowawców wielkiego zrozumienia, taktu i umiejętności postępowania.

Ale o tym pomówimy szczegółowiej następnym razem. J. H.

C.Z.P.W.L. DYREKCJA PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO W ŁODZI

zatrudni:

ekonomistów, księgowych - bilansistów, księgowych - korespondentów, referentów ze znajomością księgowości, techników konfekcyjnych (manipulantów) oraz inżyniera wzgl. technika budowlanego.

Oferty wraz z życiorysami i ewent. dołączeniem świadectw, należy składać osobiście w Wydziale Personalnym Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 175.

Nasze przepisy gospodarskie

JAK PRZECHOWYWAĆ MASŁO NA ZIMIE?

Przechowywać świeże masło można przez kilka tygodni, a nawet i pół roku, jeśli je zaprawimy solą. Mieszamy starannie masło z solą, (biorąc 3 dkg soli na kilogram masła wyciskając z niego ewentualnie znajdujące się w nim resztki wody). Po czym masło układamy w porcelanowym lub kamiennym garnku. Na wierzchu przysypujemy cieniutką warstwą soli, a garnek przykrywamy szczelnie celofanem lub papierem pergaminowym. Garnek, napełniony masłem, przechowujemy w ciemnym, suchym, lecz chłodnym pomieszczeniu.

Masło, które przetrzymujemy na codzienny użytek (np. masło przydziałowe) ubijamy dokładnie w kamiennym garnku i zalewamy warstwą wody, którą zmieniamy codziennie. Masło cokolwiek nieświeże należy przetapiać. Przechowując masło należy pamiętać o tym, że masło tak jak i inny nabiał (mleko, jajka) bardzo szybko chłonie obce zapachy, dlatego masło złożone na zimę należy trzymać z dala od produktów, wydzielających silny zapach.

JAK KONSERWOWAĆ JAJKA?

Do dłuższej konserwacji nadają się jedynie jajka świeże. Na przeciąg 6-8 tygodni jajka można przechowywać w suchym, chłodnym miejscu bez specjalnych zabiegów, po prostu szczelnie owinięte w papiery. Jeśli natrzemy skorupki jaj tłuszczem gwarantujemy przechowania ich w stanie świeżym wrośnie. Na to, by jajka przetrzymały w stanie świeżym okres dłuższy niż 6-8 miesięcy, należy je przechowywać w roztworze szkła wodnego. W tym celu do przygotowanego słoja nalewamy roztwór 10-procentowego roztworu szkła wodnego (na 1 część szkła wodnego — 10 części wody) i wpuszczamy do niego jajka, uprzednio natarte tłuszczem. Nawet po paru miesiącach jajka w ten sposób przechowywane zachowują smak i świeżość. Wyjęte do spożycia z roztworu jajka myjemy w letniej wodzie i osuszamy.

WYTWÓRNIA BIELIZNY

»ARS«

J. Duninowski i S-ka

Łódź, Piotrkowska 22

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego

Biurow sprzedaży:

Warszawa, ul. Willowa 13

i rejonowy punkt sprzedaży

w Łodzi, Piotrkowska 183

telefon 188-37

sprzedają ROWERY po cenach hurtowych przedsiębiorstwom i pracownikom wszystkich instytucji państwowych

Hurtownia Włókiennicza

„PÓJNIA”

Sp. z o. o.

Łódź,
Piotrkowska 28Hurtowa Sprzedaż
Manufaktury i Galanterii**J. Kamionek i S-ka**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 28

Mechaniczna
Olejarnia**Eryk Przybyła**

Łódź, Nawrot 74, tel. 120-16

Tkalnia
Mechaniczna**Józef Zajązkowski i S-ka**

Łódź, ul. Nawrot 92

Wyrób i sprzedaż ubiorów męskich, damskich i dzieciennych

HURT **„UBIÓR”** DETAL**L. ZAWADZKI I S-KA**

Łódź, ul. Piotrkowska 5 (Wejście z bramy)

Wielki wybór spodni

CENY PRZYSTĘPNE WYKONANIE SOLIDNE

Pracownia na miejscu

Wytwórnia Artykułów Tekstylnych

„Aldona”

Sp. z o. o.

Łódź, ul. St. Jaracza 40

Telefon 221-02

Wytwórnia Przyrządów Szklanych
Laboratoryjnych i Technicznych**E. GŁĄB**

Łódź, ul. Piotrkowska 80 Telefon 165-48

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA POLECAMY
ozdoby choinkowe**FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY****„ARKADIA”****Mikołaj Roszkowski i S-ka**

Łódź, Ogrodowa 13, tel. 131-35

Mechaniczna Stolarska
Spółdzielni Pracy**„Nasza Przyszłość”**Wykonuje wszelkie roboty
stolarskie

Łódź, ul. Jaracza Nr 2

Telefon 201-18

Skład Materiałów Dentystycznych**Mikulski Wojciech**

Łódź, Piotrkowska 42, telefon 285-05

Nr P.K.O. VII 46-65

Mechaniczna

Pończoszarnia**Feliks Leśniczak**

Łódź, ul. Łagiewnicka 39

FARBIARNIA I DRUKARNIA KANIN
„Pomorzanka”**Cz. i H. SZADKOWSCY**

Łódź, ul. Żeromskiego 148

WYTWÓRNIA

MAT. KRAWATOWYCH
KOŁDROWYCH i t.p.**„B E I F A”**

Łódź, Legionów Nr 3

Poleca swoje wyroby

Fabryka Wyrobów Dziaonych

„ELMAR”

Łódź, ul. Wysoka Nr. 20/22

Tel. 147-88

POŃCZOSZARNIA

Pod Zarządem Państwowym

LUTZ i WEISS

Łódź, ul. St. Jaracza 40

Tel. 137-28

Cerowanie garderoby,

Elektryczne podnoszenie oczek

Jadwiga Szolinowa

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 30

Hurtownia Włókiennicza - Konfekcyjna

„WŁÓKIENNIK”**E. KAISERBRECHT i Ska**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 36

Przedsiębiorstwo dziewiarskie

Wyrób firanek i swetrów

J. G. Staniszewscy

Łódź, ul. Łagiewnicka Nr 48

Tel. 158-28

„Demobil” STACJA
OBŚLUGI
POJAZDÓW
MECHANICZNYCH

Łódź, ul. 6 Sierpnia 26

Wykonujemy wszelkie remon-
ty samochodowe, tokarskie,
spawalnicze oraz szlifowanie
wałów korbowych

Wyrób i Sprzedaż Manufaktury

Franciszek Mańka i Synowie

Łódź, ul. Sienkiewicza 25

WYTWÓRNIA
TKANIN I NICI**„WELWET”**

Łódź, ul. Jaracza 40 tel 216-33

Skład desek, dykt, skrzyń
i mebli kuchennych**„ARBOR”**

Łódź, Wschodnia 41, tel. 104-34

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI**OŁDAKOWSKI** Pabianice ul. Warszawska 73
I NEUMARK Pod Zarządem Państwowym

Specjalność: narzędzia do obróbki drzewa

BE CZKI

POLECA

H. KOPCZYNSKI

Łódź, Zgierska 56, tel. 266-30

Tłocznia i Rafinaria Olejów Jadalnych

Pod Zarządem Państwowego

Zjednoczenia Przemysłu Olejarskiego

Łódź, ul. Dr. A. Próchnika 16 (dawniej Zawadzka)

E. RENGEL

i

S. PAWŁOWSKI

Skład Artykułów Technicznych

Łódź, Piotrkowska 150, tel. 100-84

KONFEKCYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZNICZ”

z odpowiedzialnością udziałami
w Łodzi, ulica Sienkiewicza Nr 25

SPECJALNOŚĆ: Odzież ochronna i zawodowa,
umundurowania i inn.

MECHANICZNA OLEJARNIA

JÓZEF JUSKIEWICZ

Łódź, ul. Jakóba 16, tel. 207-19

Mechaniczna Wytwórnia
Oleju Roślinnego
St. CEGIEŁKA i S-ka

Łódź, ul. St. Jaracza 19
Telefon 153-61

Poleca oleje jadalne, tech-
niczne, pokosty w najlep-
szym gatunku

SPÓŁDZIELNIA ROBÓT INŻYNIERSKICH „BUDOPOL”

Z odpowiedzialnością udziałami

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 52, tel. 161-72 i 146-39

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa
lądowego, wodnego, budowy nowoczesnych dróg
i mostów

CENTRALA GOSPODARCZA Spółdzielni Pracy Wytwórczej

Spółdz. z odp. udz. w Warszawie
Oddział w Łodzi - ul. Piotrkowska 6

Konto czekowe w Banku Gosp. Spółdziel- Tel. Biura i magazyny - 139-43
czego Nr 8 294 w PKO Nr VII 1245 Dyrekcja - - - 188-16

ZRZESZA SPÓŁDZIELNIE PRACY
BRANŻY: włókienniczej, galante-
ryjnej, skórzaney, metalowej, drze-
wnej i chemicznej

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA

„MIR”

STANISŁAW TRAWIŃSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 49 Tel. 102-03

Poleca towary włókiennicze
oraz drobną galanterię

Biuro Techniczno-Handlowe

Adolf Richter S-cy

ŁÓDŹ  WARSZAWA

Własne składy i przedstawicielstwa

ZRZESZENIE

Hurtowników Spożywczo-Kolonialnych

WOJ. ŁÓDZKIEGO

Łódź, Piotrkowska 40,
telefon 146-86

OLEJARNIA MECHANICZNA

S. Szudziński, G. Szram i S-ka

Łódź, ul. Śarnia Nr 3, Tel. 108-51

Wytwarza oleje: rzepakowy, lniany i po-
kost. Makuchy lniane i rzepakowe. Zaku-
puje nasiona oleiste

OLEJARNIA I POKOSTOWNIA

L. ROZMAITY i S-ka

Łódź, ul. Mielczarskiego 21

KUPIENY:

wszelkie nasiona oleiste. Polecamy oleje: rzepakowy, lniany i pokosty

Firma Gajda Florian i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska 158

poszukuje mechanika precyzyjnego
z dziedziny naprawy pomp głębinowych



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Poniedziałek, 11 sierpnia

Dzisiaj: Zuzanny.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiego — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

Dobrzelin gotuje się do pracy

Przed nową kampanią cukrową

Przed kampanią zimową cukrownia czyni gruntowne przygotowania.

W Dobrzelinie znajduje się jedna z większych cukrowni w powiecie, która w okresie kampanii zatrudnia około 1.200 robotników.

Cukrownia posiada ponad sto motorów elektrycznych, własną wąskotorową kolejkę o długości torów dochodzącej

do stu kilometrów, dość poważny tabor transportowy, wyrażający się cyfrą 360 wagonów i 9 porozwozów i jest jednym z poważniejszych i nowoczesnie urządzonych zakładów tego typu.

W nadchodzącej kampanii planuje się przerobienie na cukier 600.000 kwintali buraków cukrowych. Jeśli pogoda dopisze i druga połowa sierpnia będzie dosta-

ecznie dżdżysta i wilgotna, buraki cukrowe winne uzyskać taki procent „ocukrzenia”, by 600.000 kwintali dały nam około 80 tysięcy kwintali cukru.

Rzeczą ważną jest, by w okresie zimowym, kiedy kampania będzie szła w całej pełni, uniknąć jakichkolwiek postojów w pracy. W czasie ubiegłej kampanii udało się to w stu procentach i nie stracono ani jednej godziny na postoje.

Aby dojść do takiego samego rezultatu i tym razem, należy dokonać generalnego remontu, odświeżyć i obejrzeć kotły, turbiny, motory i pompy. Praca w cukrowni przebiega bowiem systemem fałszywym i jedno drobne zahamowanie w jakimś miejscu odbija się natychmiast ujemnie na całości, wstrzymując następne etapy produkcji.

Drobne zanieczyszczenie jakiegś pompy może zatem spowodować niemałą stratę.

Obecnie do cukrowni zwozi się całymi wagonami węgiel, kamień wapienny potrzebny do wytwarzania dwutlenku węgla służącego do oczyszczania soku cukrowego, oleje i smary do maszyn.

Tor kolejowy wybudowany w 1945 roku do stacji Strzelce, ułatwia pracę. Dostawa surowca — to jest buraków cukrowych — jest zapewniona.

Maszyny stoją jeszcze martwe i nie, ale wokół odbywa się już nerwowa krzątania. Jedni zajęci są wyładowywaniem przybywających transportów z materiałami, inni kręcą się koło maszyn. Około 500 robotników jest w tej chwili zatrudnionych na terenie cukrowni. Liczba może nieco za duża, jeśli skądś wiadomo nam, że przed wojną w okresie miesięcy letnich, cukrownia zatrudniała najwyżej 200 robotników. Kierownictwo cukrowni winno się więc zastanowić, czy część załogi nie dałaby się użyć w sposób bardziej produktywny.

Najważniejszą rzeczą jest jednak, by za dwa miesiące cukrownia ruszyła sprawnie i pełną parą i by jej produkt — biały cukier — obficie posypał się i dotarł wszędzie, do wsi i miast.

Wypadki i kradzieże

KRADZIEŻ PSZENICY W MAJĄTKU

W nocy z 28 na 29 lipca dokonano w majątku Lanięta pozostającym pod zarządem Państwowych Nieruchomości Ziemskich, kradzieży 3 metrów pszenicy. Energiczne dochodzenie MO doprowadziło niebawem do wykrycia sprawcy. Okazał się nim Jan Zakrzewski mieszkaniec wsi Lanięta. Część pszenicy, mianowicie 110 kg zdołano odebrać w młynie dokąd została oddana do przemiału. Zakrzewski został osadzony w areszcie.

NIEMKA KRADŁA GARDEROBE.

Ob. Irena Sobczak, zamieszkała w Kutnie przy ulicy 3 Maja, miała u siebie służącą niemkę, Stefanię Szajdeman. Korzystając z nieuwagi swej chlebodawczyni, Szajdeman okradła ją, zabierając różne części garderoby. MO zatrzymała złodziejkę.

KRADZONE NIE TUCZY.

Szumla Andrzej, Adamkiewicz Stefan, Radzimierski Franciszek i Kamiński Stanisław, kupili na stacji kolejowej Zychlin w dniu 24 lipca szabrowany motocykl BMW 500 cm. sześć. za 50 kg słońiny. W czasie sprzeczki powstałej wśród współników na tle kupna, Szumla wyciągnął pistolet i postrzelił Adamkiewicza w głowę. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala, natomiast Szumla zdołał zbiec. Tej samej nocy zgłosił się on jednak u władz bezpieczeństwa w Zychlinie i wydał wszystkich swoich współników. Wszyscy oni zostali aresztowani i będą odpowiadać przed sądem. Motocykl został zabezpieczony przez MO.

Koła gospodyń wiejskich

szkołą kobiety wiejskie w gospodarstwie domowym

Ważną rolę w życiu wsi województwa łódzkiego odgrywają organizowane ostatnio na szczeblach powiatowych koła gospodyń wiejskich. Zadaniem tych kół jest przygotowanie gospodyni wiejskiej do spełnienia jej roli w całokształcie prac gospodarczych.

Dowodem, że inicjatywa w sprawie zakładania kół gospodyń wiejskich, powzięta przez Inspektorat Kobiec przy Wojew. Zarządzie Samopomocy Chłopskiej, zdobyła sobie zrozumienie i szybką popularność wśród gospodyń wiejskich jest fakt istnienia niezwykle żywotnych i na odpowiednim poziomie postawionych 147 kół gospodyń wiejskich w woj. łódzkim.

Obecnie w Buczku koło Brzezin powstał drugi już z kolei w województwie ośrodek szkoleniowy, na którym członkinie kół gospodyń wiejskich przechodzą przeszkolenie gospodarze i ogrodnicy, uczą się szycia, oraz zapoznają się z głównymi zasadami higieny podczas 2-tygodniowych kursów.

W tym tygodniu ukończony został 4-ty z kolei kurs gospodyń wiejskich w Buczku, który ukończyło 50 kobiet i dziewcząt wiejskich, członkiń Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Główny nacisk kierownictwo kursu i instruktorka Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Koczkowska — położyły na przyrządzanie przetworów owocowych, jak również racjonalną gospodarke ogrodniczą, a częściowo i rolną. Na zakończenie kursu odbył się publiczny pokaz dorobku kursantek. Szczególną uwagę licznych obecnych na uroczystości zwróciły pomysłowo przygotowane powidła, weki, konfitury, surówki owocowe itp. przy użyciu minimum cukru. Również w dziedzinie ogrodnictwa i warzywnictwa ośrodek szkoleniowy w Buczku poszczycić się może niełatwymi osiągnięciami. We wzorowo urządzonych działkach ogrodniczych

wyrosły odpowiednio pielęgnowane krzaki kartofli, z których z każdego zebrano od 25 — 35 kg. kartofli. ()).

Na zakończenie uroczystości zorganizowane zostały występy artystyczne z udziałem

działek wiejskiej, przebywającej obecnie na koloniach dzieci chłopskich w ośrodku szkoleniowym, na których 5-letnia Danusia Szymanowska popisywała się w pięknym krakowiaku. (Dz.).



Na lewo — ośrodek Związku Samopomocy Chłopskiej w Buczku. Na pierwszym planie — uczestniczki kursu dla wiejskich gospodyń. Obok — stół z eksponatami, niejako egzaminacyjnymi pracami gospodyń wiejskich. Na prawo — 5-letnia Danusia Szymańska, jedna z pensjonariuszek siero cińca w tańcu ludowym.

Dąbrowice otrzymają elektryczność

Elektryfikacja powiatu kutnowskiego postępuje naprzód. W najbliższym czasie rozpoczną się prace około elektryfikacji trzech gromad a to Dąbrowice, Ostrówek i Zakowice.

W przetargu jaki odbył się w dniu 7 bm. w gminie Dąbrowice o przeprowadzenie robót wzięły udział cztery firmy prywatne. Roboty powierzono firmie ZEM z Kutna, której kalkulacja okazała się najbardziej korzystną.

Firma ZEM zażądała bowiem za przeprowadzenie przewodów wysokiego napięcia na przestrzeni jednego kilometra 210.000 zł., podczas gdy inne firmy żądały od 290.000 zł. do 294.000 zł. za ki-

lometr! Za przeprowadzenie przewodów niskiego napięcia ZEM wystawił cenę 420.000 zł. za jeden kilometr, natomiast inne firmy zażądały od 478.000 zł. do 460.000 zł. Budowa podstacji transformatorowej zostanie wykonana kosztem 350.000 zł., zamiast 415.000 zł.

Te olbrzymie różnice w zaofiarowanych cenach, dowodzą, że niektóre firmy uprawiają wybitnie nieuczciwą kalkulację kosztów handlowych i dążą do zastosowania lichwiarskiej marży zarobkowej.

Dla zelektryfikowania wymienionych trzech gromad potrzeba będzie przeprowadzić 6 km przewodów wysokiego na-

Kronika gospodarcza

Wojewódzki Urząd WF i PW urządza w Puławach 6-tygodniowy obóz dla przodowników gromadzkich przysposobienia rolniczo-wojewódzkiego. Ogółem przyszkolonych będzie 1.800 przodowników PRW. Ponadto w okolicach Lublina zorganizuje się kurs dla instruktorów przysposobienia rolniczego.

W ramach akcji odbudowy wsi na terenie woj. lubelskiego odbudowanych będzie w roku bież. około 1.900 gospodarstw. Największe kredyty przyznano na powiat kraśnicki w związku z odbudową zniszczonej przez bandy wsi Moniki. Niezależnie od akcji odbudowy wsi, prowadzona jest akcja zabudowy, na którą przeznaczono kredyt w wysokości 30 milionów zł.

pięcia i 8,7 km niskiego napięcia. Koszta zostaną pokryte przez gminę, która dostała na ten cel kredyty z Banku Rolnego. Wszystkie roboty zostaną zakończone w dniu 15 listopada br. W domach chłopskich jeszcze przed nadejściem zimy zapłonnie światło elektryczne.

Kronika morska

W ostatnich dniach na nabrzeżu Arsenalu w porcie szczecińskim zapoczątkowano przeładunek węgla. Obecna zdolność przeładunkowa nabrzeża, po uruchomieniu dźwigu, wynosi 500 ton węgla na dobę.

Wydawca: Woj. Komitet PPR. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. D 015972

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.
W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70.
CENNIK OCENZEN Wydawnictwa „Głosu R obotniczego” w Łodzi
za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 50. Drobne za jedno słowo; poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (je kama, kapao i sprzedaci) zł. 25. nauby zł. 20. poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



69. Z brzegu fotoreporterzy
Przyglądają się banderze
Jeden twierdzi, że to barka,
Inny, że Noego Arka.



70. Kiedy już wysiedli na ład
Dziennikarze łap wala
Tysiąc pytań o powodź
No i jak im się powodzi?

KINA

ADRIA — „Złota maska”
BAJKA — „Kochaj tylko mnie”
BAŁTYK — „Pięciu Zuchów”
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca”
HEL — „Wyspa Bezimienna”
MUZA — „Knock-out”
POLONIA — „My z Kronstadtu”
PRZEDWIOSNIE — „Ojczyzna”
ROBOTNIK — „Robin Hood”
ROMA — „Szczęśliwa trzynastka”
REKORD — „Nauczycielka bawi się”
STYLOWY — „Konik Garbusek”. Premiera.
SWIT — „Skandal”
ŁĘCZA — „Konik Garbusek”. Premiera.
ŁATRY — „Na granicy”
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku”
15,30; 17,45; 20,00 w niedzielę. I-szy seans 13,15
WŁOKNIARZ — „Wilki morskie” (premiera)
WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
ZACHETA — „W górach Jugosławii”
OSWIATOWE — „Obrona Ojczyzny”

Ze sportu



Rozgrywki o wejście do Klasy Państwowej weszły już w fazę zwykłych formalności. Ekstraklasę piłkarską na rok 1948 już mamy prawie na dłoni. Obecne boje wpłynąć mogą tylko na pewne przesunięcia na dalszych miejscach i stają się już co niedzielę mniej atrakcyjnymi. Do wyjątkowo nieciekawych niedziel należy zaliczyć dzisiejszą. Liderzy grup spotykają się dzisiaj ze zdecydowanymi „babesami” — toteż o sensację będzie trudno, chociaż — nie zapominajmy, że piłka jest okrągła...

PRZEGLĄD FRONTU NR 1

Przyjrzyjmy się grupie pierwszej. Walczą tu:
Polonia (Bytom) — Polonia (Świdnica)
Wisła — Skra (Częstochowa)
Polonia (Warszawa) — Ognisko (Siedlce).
Z tych trzech spotkań jedynie większe zainteresowanie może wzbudzić mecz pomiędzy Polonią bytomską, a Polonią świdnicką. Więcej szans przemawia za zwycięstwem Polonii bytomskiej. Dwa następne spotkania nie budzą zastrzeżeń. W obydwóch wypadkach zde-

Zanim padną bramki Na dwóch frontach walk o wejście do Klasy Państwowej

cydowane zwycięstwa powinni odnieść gospodarze, a więc Wisła i Polonia stołeczna.

KOLEJARZE SKAZANI NA PORAZKĘ

W grupie drugiej mamy już 5 spotkań. Siły swe zmierzają:

Cracovia — Orzeł (Gorlice)
AKS — Radomiak
RKU — ZZK (Łódź)
Gedania — Grochów



Rymer — Pomorzania.

Nas, Łódzian, najbardziej interesowałby w tej grupie mecz ZZK z RKU, gdyż kolejarze nasi nie byli tak wyjątkowo słabi. No ale cóż, ZZK nie może przełamać kryzysu, przeciwnie, kryzys ten w szeregach kolejarzy pogłębia się tak, że nie możemy w żadnym wypadku liczyć na ich zwycięstwo. Interesować nas tylko może z jakim bagażem powrócą kolejarze do Łodzi.

W pozostałych spotkaniach tej grupy faworytami zdecydowanymi są: Cracovia, AKS, Gedania i Rymer.

LKS WYGRA.

A teraz grupa trzecia. Grają w niej:
Warta — Tęcza

LKS — Czuwaj (Przemysł)
PKS (Szczecin) — WMKS (Katowice)
KKS (Olsztyn) — Lublinianka.

O LKS jesteśmy spokojni. Harcerze z pewnością wyjadą z Łodzi bez punktów, a co do dalszych spotkań — to tylko w dwóch meczach mogą zwyciężyć goście, to jest WMKS i Lublinianka.

SYTUACJA NA FRONCIE NR 2

Wypada teraz uczynić inspekcję frontu drugiego, to jest pięciu grup mistrzów okręgowych PZPN-u. Tutaj powinny rozgorzeć bardziej zacięte walki. Przede wszystkim spodziewamy się tego w Tarnowie, gdzie miejscowa Tarnovia będzie odparać ataki Jarońskiego Klubu Sportowego.

Legia (Krosno) prawdopodobnie skapituluje przed natarciem Partyzanta z Kielc.

W grupie drugiej Ruch nie będzie miał chyba łatwej przeprawy z Piastem gliwickim, ale powinien wyjść z niej zwycięsko, jak na była drużyną ligową przystoi. Sarmacja powinna pokonać Victorie.

W grupie trzeciej po dwa punkty powinny zdobyć: HCP w walce z Lechią (Gdynia), a Polonia bydgoska — w walce z WMKS z Szczecina.

WIERZYMY W BOJOWOŚĆ WIDZEWIĄKÓW

Przyszłość piłkarska Łodzi — RTS Widzew — walczą dzisiaj w Radomiu z RKS-em i najprawdopodobniej nie da się pokonać gospodarzom. W drugim spotkaniu tej grupy Częstochowski Klub Sportowy powinien uporać się z Sygnałem.

W piątej i ostatniej grupie też mamy stu procentowych faworytów. Są nimi: Legia (Warszawa), która walczyć będzie z Mazurem (Elk) i WKS (Siedlce), który powinien upolować lekko Sokola.

Taki przebieg powinny mieć dzisiejsze boje na naszych boiskach piłkarskich.

Czudina rzuca oszczepem 43,79 m.!

doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR na mistrzostwach Moskwy

Tegoroczne mistrzostwa Moskwy w lekkiej atletyce zgromadziły na starcie przeszło 250 zawodników, reprezentujących 13 klubów. Mistrz ZSRR w biegu na 400 m — Komarow (Dynamo) ustanowił nowy rekord ZSRR w biegu na 400 m przez płotki, uzyskując czas 55 sek. Wynik powyższy jest jednym z lepszych rezultatów, osiągniętych w tym roku w Europie.

M. Baryłowa („Skrzydła Sowietów”) w finale biegu na 80 m przez płotki wyrównała rekord ZSRR, uzyskując czas 11,6 sek. W biegu

na 3.000 m z przeszkodami Pugaczewski (Dynamo) uzyskał czas 9:45, a więc zaledwie o 1,8 sek. gorszy od rekordu ZSRR.

Młody skoczek Agaekow (CDKA) zdobył mistrzostwo w trójskoku dobrym wynikiem 14,53 m. W skoku w dal zwyciężył Kuźniecowa wynikiem 7,15. Agaekow zajął drugie miejsce, mając skok 7,04 m.

Bieg na 800 m wygrał Zimin w czasie 1:55 przed młodym Kudriawcewem (CDKA) — 1:55,6. Doskonały wynik uzyskała w rzucie oszczepem Czudina, rzucając 43,79 m. Bieg

na 100 i 200 m wygrał Karakulow (Dynamo), mając na ciężkiej bieźni czasy 10,8 sek. i 22,4 sek.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

Autostrada warszawska, godz. 9: Start wyścigu szosowego na 50 km dla zawodników, posiadających karty wyścigowe. Startować mogą również niestowarzyszeni. Wyścig organizuje ŁOZ Kolarski.

Stadion LKS-u, godz. 18-ta: Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej: Czuwaj (Przemysł) — LKS. Przedmecz o godz. 16-jej. Dom Kultury Milicjan, godz. 19-ta: Towarzystwo mecz zapaśniczy ORMO (Śląsk) — MKS (Łódź).

Nowy rekord ZSRR w rzucie młotem

Na zawodach lekkoatletycznych w Leningradzie doskonały młotacz radziecki, Aleksander Szechtel, uzyskał w rzucie młotem wynik 54,91 m, ustanawiając nowy rekord ZSRR.

Na macie zapaśniczej

Milicjanci Łodzi i O R M O-wcy (Śląsk)

Dzisiaj, dnia 10 bm., o godzinie 19-tej w Domu Kultury Milicjan, ul. Nawrot 27, odbędą się towarzyskie zawody zapaśnicze K.S. ORMO (Chorzów) — Milicyjny Klub Sportowy (Łódź).

Drużyna MKS-u wystąpi w swym najsilniejszym składzie, z Matusiakiem na czele, który spotka się z byłym mistrzem Europy Kamińskim. Walka tych dwóch techników wzbudzi wielkie zainteresowanie i obfitować powinna w ciekawe momenty.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

K.S. ORMO (Chorzów): Weintrit — mistrz Śląska, Szypurek — mistrz Śląska, Uliczka — mistrz Śląska, Wróbel — mistrz Śląska, Kamiński — były mistrz Europy, Piec — mistrz Śląska, Roggenbrug.

MKS (Łódź): Bednarek — wicemistrz Łodzi, Łazarski — mistrz Łodzi, Ignaszewski — wicemistrz Łodzi, Kawał — wicemistrz Łodzi, Matusiak — mistrz Łodzi, Kindler, Miśkiewicz.

Sprzedaż Manufaktury
HURT — DETAL
B. Piotrowski i Ska
Łódź, ul. Piotrkowska 20
Tel. 268-13

**HURTOWNIA
WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA**
„DELBA”
L. DZIEŁOSZYŃSKI i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 22
Tel. 276-13

**CZYTAJCIE
„GŁOS
ROBOTNICZY”**

**Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych
w Łodzi, ul. Piotrkowska 111**
poszukuje:
inżynierów i techników-elektryków i mechaników na stanowiska inspektorów technicznych, Kierownika Laboratorium Badawczego Biura Studiów, konstruktorów, samodzielnych referentów Wydziałów Technicznych, rutynowanego księgowego, oraz pracownika do Rachuby.
Zgłoszenia z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej i świadectwami kierować należy do Wydziału Personalnego.

**Wytwórnica Bielizny
Trykotaży i Obrębiarnia**
Kazimierz URBAŃSKI
Łódź, ul. Piotrkowska 92
Telefon 220-87

**Mechaniczna Fabryka Pończoch
Pod Zarząd. Państwowym**
**P. Margulis
i D. Wolman Spadk**
Łódź, ul. Południowa Nr. 69

Potrzebni zaraz
1 Główny Księgowy Bilansista, obeznany z przebitką i planem kont.
1 Księgowy
1 Rachmistrz do Wydziału Pracy i Placy,
1 Kucharz — Kierownik Kuchni.
Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Zgłaszać się do Państwowego Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 1 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 102 (Wydział Personalny).

Wyrób Konfekcji
M. WAJS i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 16
w podwórzu